OPOWIECIE.INFO
MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

MIESIĘCZNIK
NUMER 05 (58) / 2023
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
ISSN 2657–3164

zawsze pewnie / zawsze konkretnie

www.opowiecie.info

II Śląski Festiwal Food Trucków

Fot. Tomasz Chabior

Smakosze nie wystraszyli się pogody i po raz drugi spotkali się na zlocie food trucków w Łubnianach. > 8

Zawody strażackie w Domaradzu

Fot. Natalia Kwosek

Strażacy z gminy Pokój konkurowali między sobą na gminnych zawodach sportowo-pożarniczych. > 16

Turniej siatkówki w Popielowie

Fot. Milena Skóra

Doświadczenie sportowe nie było konieczne – liczyła się przede wszystkim dobra zabawa. > 33

GORĄCE FLAMENCO ROZPALIŁO FILHARMONIĘ OPOLSKĄ

Hiszpańskie rytmy zawitały do Opola. 30 kwietnia w Filharmonii Opolskiej, miał miejsce porywający koncert flamenco. > 18-19

Fot. Natalia Kwosek

Piszemy
o Was
i dla Was

Codziennie świeża porcja informacji w naszym portalu Opowiecie.info. Znajdziecie tam wiadomości z całego regionu.

MASZ SPRAWĘ?
Napisz lub zadzwoń:
info@opowiecie.info
77 400 79 32

Zespół magazynu
i portalu
www.opowiecie.info

ŁUKASZ KOŁODZIEJ
WŁAŚCICIEL

SMACZNIE, SPORTOWO I Z KORZYŚCIĄ DLA ŚRODOWISKA

Tak w skrócie można opisać publikowane w tym numerze materiały. Znajdziecie w nim Państwo m.in relację z II Śląskiego Festiwalu Food Trucków, który odbył się w Łubnianach. Mimo fatalnej pogody mieszkańcy okolicy dopisali zwabieni wspaniałymi zapachami unoszącymi się ze stojących na placu przed ŁOK samochodów z jedzeniem.

W ramach promocji młodych talentów, publikujemy relację z koncertu Filipa Sterniuka, wokalisty z Dobrzenia Wielkiego, który wystąpił ostatnio na deskach swojej rodzimej sceny. Barytonowy głos Filipa, potrafi wywoływać najbardziej skrajne emocje, o czym przekonali się uczestnicy koncertu.

Ludzie znów pokazali jak ogromną mają moc gdy się zjednoczą, podczas tegorocznej edycji Akcji Czysta Odra posprzątano aż 854,3 km nadbrzeża od źródeł w Czechach aż do Bałtyku. W inicjatywę włączyli się również mieszkańcy naszej okolicy m.in. gminy Dobrzeń Wielki oraz sołectwa Rybna. Poświęcili swój wolny czas, by usunąć śmieci z okolic przepływającej przez nasz teren rzeki. Serdeczne wyrazy uznania składam organizatorom, a przede wszystkim ochotnikom, którzy włączyli się w akcję.

Sprawdziliśmy też jak na pół roku przed wyborami kształtują się preferencje upoważnionych do głosowania Polaków. Kto wygra wybory? No cóż, tego tak naprawdę dowiemy się po ogłoszeniu wyników. Ale skoro o wyborach mowa to w gminie Dobrzeń Wielki wybrano sołtysów i rady sołeckie na następną kadencję. Prawie we wszystkich miejscowościach na czele sołectw ponownie staną urzędujący dotychczas włodarze, wyjątkiem jest Dobrzeń Wielki, tam Dorotę Pergel na stanowisku zastąpił Dariusz Lukas.

„Ło kurzołkach" to temat publikowanej w tym numerze pracy, która brała udział w konkursie „Ze Śląskiem na ty". Oczywiście jej publikacja nie ma na celu zachęcania nikogo do rozpoczęcia palenia, ale praca sama w sobie zawiera ciekawy opis jak kiedyś w okolicznych wsiach wyglądało kurzynie, bakanie, ale też i potajemne hodowanie tytoniu. Jeśli zainteresował Państwa ten wstęp to zapraszam na stronę 23.

W tym numerze sporo miejsca poświęciliśmy też na sport, a to dlatego że działo się tam bardzo dużo. Turniej siatkówki w Popielowie, ogromny sukces zawodniczek LUKS „Gwiazda" Dobrzeń Wielki podczas turnieju Cascais Beach Cup w Lizbonie, przeprowadzony na terenie Prószkowskiej Pomologii wojewódzki turniej klas mundurowych czy też szósta edycja „Pląsowadeł", na której wystąpili tancerze i tancerki z całej Polski. Po relacje z tych wydarzeń zapraszam na końcowe strony naszego miesięcznika, do działu sportowego.

Po tym krótkim wstępie nie pozostaje mi nic innego jak zaprosić Państwa do lektury majowego wydania naszego miesięcznika Opowiecie.info.

Zachęcam do lektury Magazynu
Opowiecie.info

OPOWIECIE.INFO – MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO
ul. Namysłowska 40, 46-081 Dobrzeń Wielki
info@opowiecie.info; www.opowiecie.info
tel. 77 400 79 32
MARKETING:
marketing@opowiecie.info | reklama@opowiecie.info

KOREKTA: Redakcja Opowiecie.info i Olaf Pajączkowski

WYDAWCA: HIT MEDIA Sp. z o.o.,
46-081 Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 40/5;
NIP: 9910543512; REGON: 521200796

ZAKSA Kędzierzyn-Koźle wicemistrzem Polski! Lepszy tylko Jastrzębski Węgiel

SPORT

Drużyna z Jastrzębia-Zdroju wygrała trzy mecze finałowe, nie dopuszczając nawet do jednego zwycięstwa ZAKSY. W ten sposób zakończyła rywalizację o mistrzostwo Polski najwcześniej, jak to było możliwe.

TOMASZ CHABIOR

Fot. Tomasz Chabior

W pierwszym spotkaniu Jastrzębski Węgiel wygrał u siebie 3-0 (25-20, 25-20, 25-23), a w drugim zatriumfował w Kędzierzynie-Koźlu 3-1 (24-26, 25-22, 25-15, 25-19). Finał PlusLigi trwał do trzech wygranych meczów, zatem trzecie starcie dawało JW szansę na wzniesienie pucharu, a dla ZAKSY było okazją do przedłużenia rywalizacji o czwarty mecz, a potem może i o piąty.

Kędzierzynianie nie mieli jednak wielu argumentów. Tego dnia mało kto pokonałby drużynę z Jastrzębia-Zdroju, o czym może świadczyć fakt, że rozbiła ona obrońcę tytułów mistrza Polski i mistrza Europy do 15, 16 i 13, z wielką lekkością triumfując 3-0. Tym samym Jastrzębski Węgiel przypieczętował we własnej hali swoje trzecie mistrzostwo Polski i piętnasty medal tego szczebla.

– Duży smutek z naszej strony, bo nie tak to sobie wyobrażaliśmy, nawet gdy podchodziliśmy do trzeciego meczu w tak trudnej sytuacji – ocenił Marcin Janusz, rozgrywający ZAKSY. – Wciąż wierzyliśmy, a mobilizacja była na najwyższym poziomie. Niestety nie mieliśmy siatkarskich argumentów.

Przegrywając w finałach PlusLigi ZAKSA wywalczyła siódme wicemistrzostwo Polski. Obecnie ma więc siedemnaście medali najwyższej polskiej ligi, w tym dziewięć złotych, siedem srebrnych i jeden brązowy. W połączeniu z dziesięcioma Pucharami Polski, dwoma Superpucharami i dwoma zwycięstwami w Lidze Mistrzów to wciąż najbardziej utytułowany polski klub siatkarski.

– W tym momencie sezonu [Jastrzębski Węgiel – przyp. red.] to poziom dla nas nieosiągalny. Trzeba oddać Jastrzębiu, że w tych finałach nie pozostawiło złudzeń, kto jest lepszym zespołem – ocenił Marcin Janusz. – Może jednak i cieszy nas to, że mamy teraz więcej czasu przed Ligą Mistrzów, żeby potrenować i zbudować formę.

Dla obu najlepszych polskich zespołów sezon potrwa bowiem do 20 maja. Wtedy to zmierzą się ze sobą podczas finału Ligi Mistrzów w Turynie – dla ZAKSY będzie to szansa na rewanż z nawiązką. W tym sezonie mistrz i wicemistrz Polski to zatem nie tylko czołowe ekipy kraju, ale i dwie wiodące marki w Europie.

Obie dostały się do wszystkich czterech możliwych finałów, dzięki czemu stawiły sobie czoła już w meczach o Superpuchar Polski (3-2 dla JW), o Puchar Polski (3-0 dla ZAKSY) i o mistrzostwo Polski (3-0 dla JW). 20 maja powalczą również o klubowe mistrzostwo Europy – kędzierzynianie o trzeci taki tytuł z rzędu, a jastrzębianie o pierwszy w historii.

OPOWIECIE.INFO
MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

Ponad 270 tys. tegorocznych absolwentów zdaje maturę

EDUKACJA

Język polski, język obcy, matematyka i przedmiot dodatkowy to minimum, z którym musieli zmierzyć się tegoroczni maturzyści. Tym razem obowiązkowe są również egzaminy ustne – po raz pierwszy od 2019 roku.

TOMASZ CHABIOR

Matury rozpoczęły się 4 maja i potrwają do 23 maja. Ogłoszenie wyników zaplanowano natomiast na 7 lipca. Fot. Tomasz Chabior

Tegoroczna matura jest wyjątkowa. Zdają ją równocześnie byli gimnazjaliści, czyli ostatni rocznik, którego nie objęła reforma edukacji, a także pierwszy rocznik owej reformy, czyli absolwenci ośmioletnich szkół podstawowych. Pierwsi ukończyli właśnie czteroletnie technika (ok. 114 tys. osób), a drudzy czteroletnie licea (ok. 158 tys.).

Z tego powodu matury obu tych grup różnią się od siebie – jedna jest przeprowadzana „po staremu", wedle tzw. matury 2015, a druga to nowość, która debiutuje dopiero w tym roku. Różnice dotyczą głównie liczby i rodzaju zadań, czasu na ich rozwiązanie czy zakresu materiału, w tym listy lektur obowiązkowych do egzaminów z języka polskiego.

Pierwszego dnia „Pan Tadeusz" i „Przedwiośnie"

4 maja, jak co roku, egzaminy dojrzałości otworzył język polski na poziomie podstawowym. Abiturienci musieli rozwiązać od kilku do kilkunastu zadań oraz napisać wypracowanie. Osoby, które mierzyły się z maturą w formule 2023 miały do wyboru dwa tematy na pracę pisemną. Pierwszy brzmiał „Człowiek – istota pełna sprzeczności", a drugi – „Co sprawia, że człowiek staje się dla drugiego człowieka bohaterem?". W obu przypadkach należało odwołać się do dowolnych lektur.

Natomiast zdający maturę w formule 2015 mieli za zadanie napisać rozprawkę na jeden z dwóch tematów: „Jak niespodziewane okoliczności wpływają na człowieka?" i „Czy nieprzyjemne prawdy są lepsze od przyjemnych złudzeń?". W pierwszym przypadku należało odwołać się do epopei „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza i wybranego przez siebie tekstu kultury, natomiast w drugim – do „Przedwiośnia" Stefana Żeromskiego i co najmniej dwóch wybranych tekstów kultury.

– Myślę, że poziom egzaminu był średni, zadania wymagały czasami zastanowienia, ale ogólnie nie było źle – oceniła Natalia Bieniawska, absolwentka Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich w Dobrzeniu Wielkim, która pisała maturę w formule 2023. – Obawiałam się, że temat rozprawki nie będzie łatwy i trudno będzie mi się do czegoś odnieść. Teraz najbardziej boję się biologii, ponieważ to od niej zależy, na jakie pójdę studia.

Później języki i matematyka

Kolejnego dnia, 5 maja, maturzyści zmierzyli się z językiem obcym. Nowa formuła egzaminu nie różniła się nadto od starej, a zdający mieli do wyboru: angielski, niemiecki, włoski, francuski, hiszpański i rosyjski.

Następnym etapem matur była matematyka. Zdający egzamin w formule 2015 musieli rozwiązać 29 zadań zamkniętych i 7 otwartych, natomiast formuła 2023 przewidywała od 20 do 25 zadań zamkniętych i od 9 do 15 otwartych.

– Matura z matematyki nie była zbyt trudna, choć to jej najbardziej się obawiałem. Ta dziedzina nie jest moją mocną stroną, ale sądzę, że poradziłem sobie dobrze – mówił Sebastian Geiger, absolwent Publicznego Technikum w Dobrzeniu Małym, który zdawał maturę w formule 2015. – Mam dobre nastawienie przed kolejnymi egzaminami i na razie się nie stresuję. Chcę podejść do nich na luzie, szczególnie do matur ustnych. Później zrobię sobie krótkie wakacje, po czym spróbuję pracy w zawodzie, a jestem logistykiem.

Kto zda maturę?

Egzaminy potrwają do 23 maja. Swoje wyniki maturzyści poznają 7 lipca, a ewentualne poprawki przewidziano na 21 i 22 sierpnia. Przystąpić do nich będą mogli tylko ci, którzy zaliczyli wszystkie egzaminy oprócz jednego, bo jeśli ktoś nie poradził sobie z większą liczbą przedmiotów, ten kolejną szansę dostanie dopiero za rok. To samo dotyczy osób przyłapanych na ściąganiu.

Żeby zdać maturę, należy uzyskać co najmniej 30% punktów z pięciu egzaminów. Część pisemna to język polski, matematyka i wybrany nowożytny język obcy – wszystkie na poziomie podstawowym. Pierwszy raz od czterech lat obowiązkowe są też egzaminy ustne z języka polskiego i języka obcego. Warunkiem do uzyskania świadectwa dojrzałości jest również przystąpienie do co najmniej jednego egzaminu z przedmiotu dodatkowego, bez względu na wynik.

Przedmiotami dodatkowymi są: nowożytne języki obce na poziomie rozszerzonym, język polski, wiedza o społeczeństwie, historia, filozofia, matematyka, informatyka, biologia, chemia, fizyka, geografia, historia sztuki, łacina i kultura antyczna, języki mniejszości narodowych oraz języki kaszubski i łemkowski. Oprócz tego można zdawać języki obce, a także matematykę, geografię, chemię, fizykę, biologię i historię na poziomie dwujęzycznym.

Maturzyści z LO w Dobrzeniu Wielkim pożegnali szkolne czasy

EDUKACJA

47 tegorocznych maturzystów zakończyło edukację w Liceum Ogólnokształcącym im. Powstańców Śląskich w Dobrzeniu Wielkim. W piątek 28 kwietnia odbyło się uroczyste rozdanie świadectw i nagród. Nie zabrakło też wzruszających podziękowań.

MILENA SKÓRA

W tym roku po raz pierwszy szkołę kończą uczniowie 4-letniego liceum. Fot. Milena Skóra

Uczniowie klasy 4a i 4b to już nie tylko tegoroczni maturzyści, lecz także absolwenci LO w Dobrzeniu Wielkim, którzy przystąpili do egzaminu dojrzałości – matury. Zakończenie roku to idealny moment na podsumowania i wspomnienia.

– Jestem dumna ze wszystkich maturzystów. Każdy z nich osiągnął sukces na swoją miarę. Dla jednych było to ukończenie szkoły, a dla drugich otrzymanie świadectwa z wyróżnieniem. Uczniów, którzy mogą się nim pochwalić, było w tym roku szczególnie dużo, bo aż czternastu – mówiła Barbara Baucz-Malij, wicedyrektorka liceum ogólnokształcącego w Dobrzeniu Wielkim. – Pragnę życzyć absolwentom powodzenia na maturze. Myślę, że będzie dobrze, bo są przygotowani, ciężko pracowali i skończyli szkołę.

Na początku uroczystości przemówił dyrektor szkoły, a następnie wójt gminy Dobrzeń Wielki. Później wręczono maturzystom świadectwa i nagrody. Nie zabrakło przy tym łez wzruszenia. Absolwenci dodatkowo przygotowali występ humorystyczny.

REKLAMA

30 lat doświadczenia

ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH RUDATOM

W ofercie:
- roboty ziemne
- roboty rozbiórkowe
- usługi transportowe
- usługi sprzętowe
- sprzedaż materiałów sypkich

Skontaktuj się z nami

Zakład Usług Transportowo - Sprzętowych **RUDATOM**
ul. Zawadzka 10, 46-020 Kępa
tel. 77 / 456 86 77, 602 574 783
e-mail: biuro@rudatom.eu

W pięknej nadodrzańskiej scenerii po raz drugi odbył się słynny majowy festyn

ROZRYWKA

Za nami drugi Maifest, który w tym roku odbył się w Dobrzeniu Wielkim. Ostatnia niedziela kwietnia upłynęła mieszkańcom gminy Dobrzeń Wielki na dobrej zabawie oraz wspólnej biesiadzie przy boisku Odry Ślum.

NATALIA KWOSEK

Wydarzenie rozpoczął uroczysty korowód, który swój początek miał na ul. Strzelców Bytomskich (na placu przy „Kuchni Śląskiej"), a zakończył się przy boisku Odry Ślum.

Fot. Natalia Kwosek

Po części uroczystej nastał czas zabawy i wspólnej biesiady. Na wszystkich uczestników czekały liczne atrakcje – w tym bogata strefa gastronomiczna, która zapewniała m.in.: kawę, ciasto, zimne napoje, czy ognisko wieczorną porą. Odbywały się również drobne licytacje.

Kolejną atrakcją były występy artystyczne. Na scenie pojawiły się Dobrzenianki i Krzanowiczanki, które przygrywały także podczas korowodu. Oprócz tego grupa cyrkowa Cudaki, Alfred Polok i jego taniec serpentynowy i wiele innych. Gwiazdą wieczoru był zespół Transfer.

– Niektórzy twierdzą, że stawianie drzewka majowego to niemiecka tradycja, ale nic z tych rzeczy. Pomysł ten wywodzi się z Europy Środkowej. Takie drzewka stawia się już od wielu, wielu lat, a pierwsze, które udało się udokumentować, stanęło w Rzymie – dodał Leonard Jan Fanty.

Festyn z pewnością będzie kontynuowany, gdyż cieszył się ogromnym zainteresowaniem. W przyszłym roku można spodziewać się kolejnej edycji.

Organizatorem wydarzenia była grupa Schlesien-Heute z Leonardem Janem Fantym na czele.

Szafing w Popielowie – daj drugie życie nieużywanym rzeczom

ROZRYWKA

Wymień, oddaj, sprzedaj i daj drugie życie nieużywanym rzeczom. Na tym właśnie polegał szafing, który w sobotę 22 kwietnia odbył się przy Centrum Kultury w Popielowie.

Podczas trwania szafingu można było nabyć m.in. ubrania, zabawki, rośliny i książki. Tego rodzaju spotkanie miało zachęcić do ekologicznego podejścia – aby nie wyrzucać tego, czego już nie używamy. Nasze rzeczy bowiem często mogą przydać się komuś innemu.

– Wiosna jest dobrym czasem na szafing, bo dużo osób robi wtedy porządki w swojej garderobie – mówiła Magdalena Julia Gleń, dyrektorka Samorządowego Centrum Kultury, Turystyki i Rekreacji w Popielowie. – Nasz szafing może być nie tylko wymianą rzeczy, ale można też sprzedać przedmioty za drobną opłatą. Cała impreza ma także wymiar ekologiczny, bo nie wyrzucamy rzeczy, które są nam niepotrzebne, tylko przekazujemy je innym.

Szafing wzbogaciły ekowarsztaty dla dzieci. Najmłodsi przynieśli niepotrzebny T-shirt, a później przerobili go na naszyjnik. Ponadto dla nikogo nie zabrakło kawy, herbaty i ciasta.

Szafing kojarzy się nie tyle z zakupami, co z przyjacielską imprezą.
Fot. Milena Skóra

Wydarzenie zorganizowali: Samorządowe Centrum Kultury, Turystyki i Rekreacji w Popielowie oraz Gminna Biblioteka Publiczna z/s w Popielowie. **MS**

Siła Europejskiego Budżetu Obywatelskiego

Ponad 3,4 tysiąca mieszkańców Opolszczyzny nabyło nowe umiejętności i kompetencje. Wielu znalazło swoje nowe miejsce w życiu.

Rekordowy pod wieloma względami projekt Europejski Budżet Obywatelski, na który na Opolszczyźnie przeznaczono ponad 8,5 milionów złotych, okazał się sukcesem. 35 zrealizowanych zadań w zakresie szkoleń zawodowych, dotyczących zdrowia i bezpieczeństwa oraz warsztatu trenerskiego i sportu jednoznacznie pokazały zarówno potrzebę, ale i ogromną chęć uczestników do stałego kształcenia się.

TRÓJWYMIAROWY OBRAZ SERCA

Ogromną rolę w kardiologii i kardiochirurgii zaczyna odgrywać technika VR (Virtual Reality), dlatego nie dziwią coraz częstsze szkolenia z jej wykorzystaniem. – O to poprosili sami studenci medycyny na Uniwersytecie Opolskim – mówi Karina Indryka — Prezes Fundacji *Podaruj Nadzieję* organizującej szkolenie w ramach EBO.

- Przede mną decydujący moment życia, czyli koniec 6-letniego studiowania na medycynie, więc każda forma zdobycia dodatkowej wiedzy, jest dla mnie bezcenna. Skorzystałem z kursu, na którym mogłem ćwiczyć, używając najnowszej techniki, a przecież zabiegi bezinwazyjne to przyszłość medycyny – przyznaje uczestnik szkolenia student VI roku kierunku lekarskiego Uniwersytetu Opolskiego Kacper Wójcicki.

- To doskonały przykład, jak mądrze wydawać pieniądze, bo dzięki takim zajęciom droga studenta, który ukończy medycynę do momentu, w którym będzie można go uznać za w pełni samodzielnego operatora skróci się z 10-15 lat jak było do tej pory, o dobrych kilka lat – zaznacza dr hab. n. med. Roland Fiszer — Kierownik Oddziału Wrodzonych Wad Serca i Kardiologii Dziecięcej w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu, Śląski Uniwersytet Medyczny.

KOCHAJ WŁOSY

Czasem jedno zdanie może zmienić znaczenie i sens pracy. Przekonała się o tym uczestniczka szkolenia fryzjerskiego Yulia Biziuk. – Najpierw szkoła i pierwsze zakłady fryzjerskie w Ukrainie. Potem konieczność przyjazdu do Polski i znalezienie pracy w swoim zawodzie w Opolu. I tak minęło 10 lat, a nowego sensu pracy nabrałam, kiedy usłyszałam to zdanie od mojej instruktorki Kariny: „Kochaj włosy" – wspomina pani Yulia. –Miałam wiele szkoleń, ale to właśnie z projektu EBO, które odbywało się pod okiem pani Kariny, było czymś, co pozwoliło mi wejść na kolejny poziom. Co ważne, zarówno ja z doświadczeniem, jak i osoby, które nie miały doświadczenia, bardzo szybko je nabywały. To było bardzo profesjonalne – podsumowuje pani Yulia.

- Nie ukrywam, że sama byłam zaskoczona efektami szkolenia. To dowód, że niezwykle ważne jest w takim zawodzie jak nasz, bycie cierpliwym i wytrwałym, a jednocześnie sami uczestnicy bardzo wiele wymagali ode mnie jako prowadzącej – przyznaje właścicielka salonu fryzjerskiego Karina Kraffczyk, prowadząca szkolenie w ramach EBO. – To właśnie dzięki temu, że ten kurs obejmował odpowiednio dużo godzin, zarówno początkujący, jak i zaawansowani, kończąc go, mieli bardzo podobne umiejętności. Dostałam wiele sygnałów, że niektórzy z uczestników zamierzają podjąć się tego zawodu, a nawet otworzyć własny zakład. To budujące – cieszy się pani Karina.

SPAWANIE TO NIE TYLKO MĘSKA RZECZ

Rozwój + zmiana = *SUKCES* to hasło jednego ze szkoleń EBO w zakresie spawania, pokazało że stereotypowe myślenie o dzieleniu zawodów na męskie i żeńskie idzie w niepamięć.

- Jestem jedną z pięciu spawaczek w hali i na dodatek jedyną, która pracuje maszyną ręczną, a nie automatem. Słyszałam, że kobiety są precyzyjniejsze od mężczyzn w tym, co robią, więc odnalazłam się w tym zawodzie i w nowej firmie – przyznaje Anna Kowolik — spawaczka, uczestniczka kursu w ramach EBO. – To właśnie dzięki kursom oraz ze względu na zdrowie zamieniłam pracę tapicera na pracę spawaczki. Podczas kursu właśnie tutejszy kierownik prowadzący zajęcia, a było tych godzin 120, powiedział: nadajesz się, będzie z Ciebie dobry spawacz... i tak zmieniłam pracę, i nie żałuję, bo wciąż się rozwijam i poznaję nowe techniki – podsumowuje pani Anna.

- W przypadku takich specjalistów, wymagamy kursu oraz uprawnień do wykonywania zawodu. – kończy Roxana Wingert-Jakštas, specjalistka ds. Rekrutacji w jednej z firm branży motoryzacyjnej.

Czytaj więcej na str. 27

OPOWIECIE.INFO
MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

W Łubnianach było deszczowo, ale też bardzo smacznie

ROZRYWKA

Smakosze nie wystraszyli się pogody i po raz drugi spotkali się na zlocie food trucków pod Łubniańskim Ośrodkiem Kultury w Łubnianach. Festiwal odbył się 29 kwietnia.

TOMASZ CHABIOR

Deszcz nie przestraszył gości festiwalu, na których czekały przysmaki od sprzedawców z całego regionu. Fot. Tomasz Chabior

W food truckach dostępne były między innymi: zapiekanki, frytki, kanapki, sery, kawa, grzaniec i lody. Pod Łubniański Ośrodek Kultury przyjechali wystawcy z całego regionu, w tym z gminy Łubniany, jak chociażby Pracownia Smaków. Równocześnie odbył się konkurs na najlepszego food trucka.

– Ten festiwal to efekt ogromu pracy znakomitego zespołu – podkreślał Tomasz Siniew, dyrektor ŁOK-u. – Jego współtwórcy to nie tylko ŁOK, ale też gmina Łubniany, strażacy z miejscowej OSP, Koło Gospodyń Wiejskich „Dziouchy z Klasą" i Pracownia Smaków Patryka Buchty.

Gościem specjalnym imprezy był Bartosz Nowak – finalista 11. edycji programu telewizyjnego MasterChef. Poprowadził on pokaz kulinarny, podczas którego wykonał danie z kaczką w roli głównej.

Uczestnicy festiwalu obejrzeli też występy podopiecznych sekcji wokalnej ŁOK-u. Zaśpiewały dla nich: Pola Macha, Emily Staś, Amelia Złydaszyk, Amelia Cimoszczyk i Danuta Cziura-Gzik. Oprócz nich zaprezentowała się też sekcja taneczna ŁOK-u.

Wieczorem natomiast wystąpił Zespół Magdalena Pal & Fanaberie, po którym scenę przejął DJ. Tym samym drugą edycję Śląskiego Festiwalu Food Trucków i Restauracji w Łubnianach zamknęła zabawa taneczna. Pozostałymi atrakcjami były zabawy dla dzieci, dmuchańce i pokazy strażackie.

– Pracy było dużo, jak w przypadku każdej takiej imprezy plenerowej, i trochę nam żal, że pogoda nie doceniła nas i spłatała nam figle – mówił Tomasz Siniew. – Mimo to impreza trwała, wystawcom deszcz nie przeszkadzał, a klienci przemykali do nich pod parasolkami.

Seniorzy z Krapkowic w Stobrawskim Parku Krajobrazowym

ŚRODOWISKO

Członkowie Gminnej Rady Seniorów w Krapkowicach, Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Krapkowicach, nieformalnej grupy Kreatywne Umysły oraz Polskiego Związku Emerytów i Rencistów odwiedzili 25 kwietnia Stobrawski Park Krajobrazowy.

Fot. Tomasz Chabior

Wizytę seniorów rozpoczął wykład w siedzibie parku, która znajduje się w Ładzy.

– Wykład był bardzo ciekawy. Nawet nie wiedziałam, że dokumentowanie tego, co dzieje się w przyrodzie, wymaga tyle pracy – oceniła Krystyna Tupko, przewodnicząca Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Krapkowicach. – Dzięki takim działaniom wiedzę tę będą znać też kolejne pokolenia, a i może niektóre z tych gatunków uda się uratować.

Następnie seniorzy pojechali do Zagwiździa, gdzie obejrzeli las grądowy znajdujący się między Murowem a Zagwiździem. Zwiedzili też tamtejszą zabytkową hutę żelaza i średniowieczne grodzisko, a także zobaczyli rzekę Budkowiczankę.

– W SPK nie był jeszcze nikt z nas, a tereny te kojarzą tylko dwie osoby – mówiła Anna Moh z Gminnej Rady Seniorów w Krapkowicach. – Pracują tutaj bardzo przyjaźni i uśmiechnięci ludzie, a wycieczka jest udana. Lubimy obcować z przyrodą, regularnie chodzimy na spacery, uśmiechamy się i jesteśmy pozytywnymi, a nie ponurymi, seniorami.

Wyjazd krapkowickich seniorów do Stobrawskiego Parku Krajobrazowego zorganizowały tamtejsza rada seniorów oraz Urząd Miasta i Gminy w Krapkowicach. **TCH**

„Te piosenki są kawałkami mojego serca”

Fot. Natalia Kwosek

ROZRYWKA

Barytonowy głos Filipa ponownie rozbrzmiał na scenie w jego rodzinnej miejscowości. 16 kwietnia mieszkańcy gminy Dobrzeń Wielki i nie tylko mogli udać się na wyjątkowy koncert. Wydarzenie miało miejsce w Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrzeniu Wielkim.

NATALIA KWOSEK

Filip jest niesamowitym wokalistą, który swoim głosem potrafi wywoływać najbardziej skrajne emocje, o czym można było się przekonać na owym wydarzeniu.

Artysta podczas koncertu wykonywał swoje autorskie utwory, w tym najnowszą propozycję, z którą startował w konkursie do preselekcji do Eurowizji 2023. Oprócz tego można było usłyszeć również wiele radiowych przebojów artystów takich jak Adele, Sanah, Ania Dąbrowska, Dawid Podsiadło. Wystąpił z nim także jego przyjaciel – Daniel Hawes, z którym wykonał ich wspólny utwór Apple Cake. Koncert uświetniły również występy Pascala Thomalli oraz Kamili Ogrodnik z Dance Teamu. Wszystkim fanom muzyki popularnej występ Filipa z pewnością przypadł do gustu.

Kilka słów od Filipa

Powiedz dwa słowa o tym, co zaprezentowałeś?

– To będzie taki premierowo-przedpremierowy koncert, zaśpiewam swoje utwory, które są już dostępne w serwisach streamingowych, ale też takie, które jeszcze nie ujrzały światła dziennego.

Jak oceniasz dzisiejszy koncert? Jesteś zadowolony z tego, jak wypadł?

– Czułem się naprawdę wyjątkowo, jestem bardzo szczęśliwy, że udało mi się pokazać na scenie wszystko to, co sobie wyobrażałem.

Od jak dawna już śpiewasz? Ile kawałków wypuściłeś dotychczas?

– Właściwie to moja muzyczna droga rozpoczęła się, gdy miałem 7 lat. Uczyłem się gry na instrumentach i śpiewałem covery utworów, które lubiłem. Po drodze wydarzyło się kilka ważnych dla mnie rzeczy, szczególnie wydanie mojego pierwszego singla Daj mi chwilę, a teraz szykuję premierę swojego 5 singla.

Jak oceniasz zainteresowanie?

– Byłem naprawdę megawzruszony, gdy zobaczyłem pełną salę, widownia była naprawdę wspaniała.

Czy zajmujesz się czymś jeszcze, czy skupiasz się jedynie na śpiewaniu?

– Niedawno obroniłem swój dyplom z zarządzania. Interesuję się też aktorstwem. A w wolnych chwilach gotuję, a przede wszystkim piekę.

Portal Opowiecie.info objął to wydarzenie patronatem medialnym.

REKLAMA

MATERIAŁ SPONSOROWANY GMINY POKÓJ

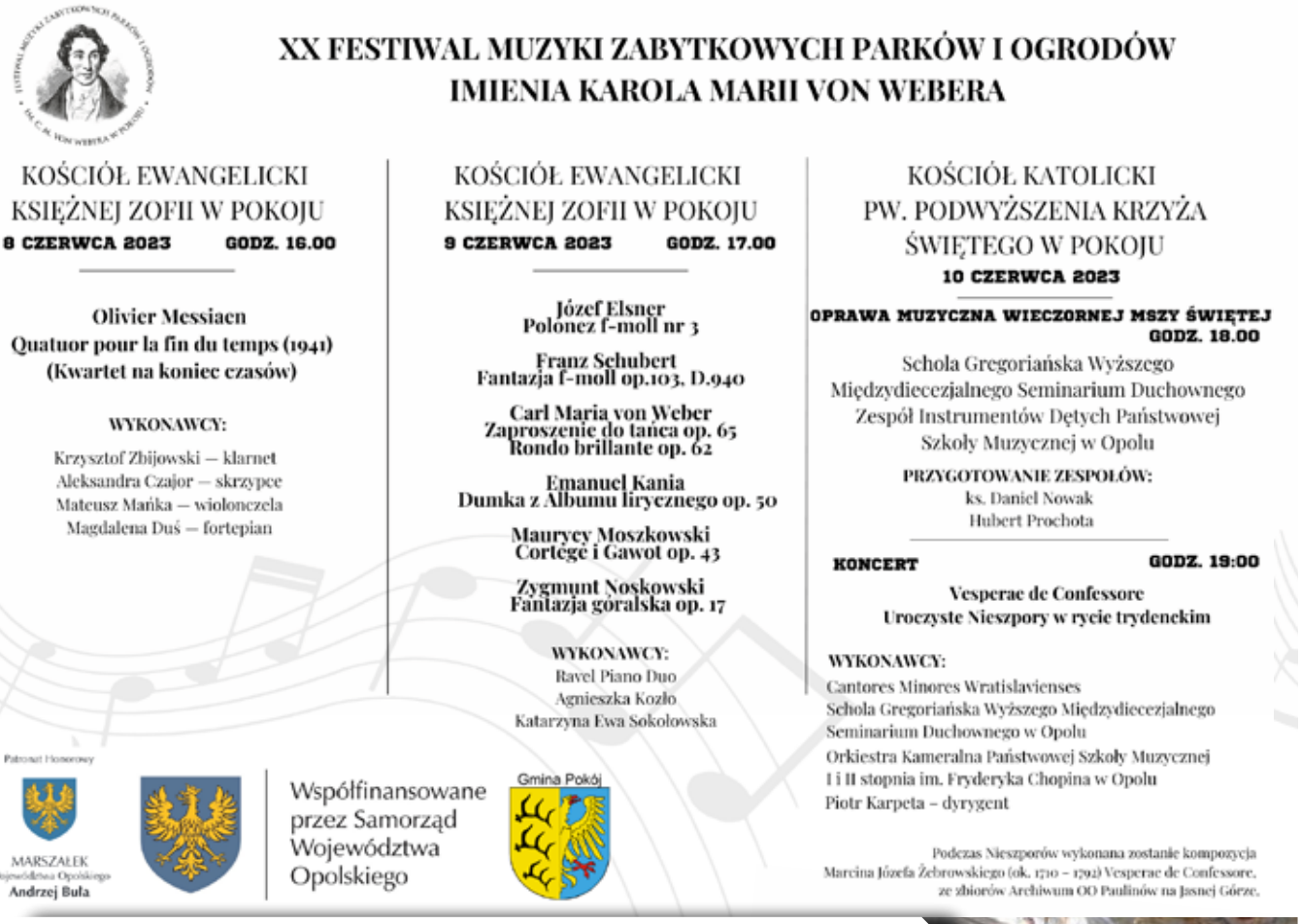

Od lat Festiwal Weberowski przyciąga amatorów muzyki klasycznej, w tym roku odbędzie się po raz 20!

Rok 2018

Rok 2022

Rok 2021

WSTĘP WOLNY

Marszałek Województwa Opolskiego
Andrzej Buła

zaprasza na

ŚWIĘTO WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO oraz 25-LECIE OBRONY WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

11 CZERWCA 2023 - ZAMEK MOSZNA

PROWADZENIE: KAROL STRASBURGER I ROBERT JANOWSKI

- „OPOLSKIE SZMARAGDY"
- „MARSZAŁKOWSKIE TALENTY"
- „ZABYTEK NA MEDAL"
- „NASZE KULINARNE DZIEDZICTWO - SMAKI REGIONÓW"
- POKAZ MODY „ALOSZA"
- POKAZ SAMOCHODÓW KLASYCZNYCH

W PROGRAMIE MNÓSTWO ATRAKCJI DLA MAŁYCH I DUŻYCH

SAMORZĄD
Województwa Opolskiego

więcej na www.opolskie.pl

CBOS zapytał o oszczędności i długi Polaków. Jak wygląda nasza sytuacja?

Ci Polacy, którzy posiadają oszczędności, stanowią nieco ponad połowę ankietowanych, a ci, którzy oprócz tego nie mają długów, to ponad jedna trzecia. Fot. Michal Jarmoluk / Pixabay

FINANSE

Prawie połowa Polaków ma długi, 54% posiada oszczędności, a jedna czwarta wychodzi na zero. Z zaległościami boryka się natomiast 6%, a 40% spłaca pożyczki, długi i kredyty.

TOMASZ CHABIOR

Centrum Badania Opinii Społecznej zapytało Polaków o ich oszczędności, należności wobec wierzycieli oraz zaległe opłaty i podatki. Była to część badania „Aktualne problemy i wydarzenia", które trwało od 6 do 16 marca.

W 2007 roku posiadanie oszczędności deklarowało 23% respondentów, w 2010 – 37%, w 2014 – 40%, w 2017 – 49%, a w 2019 – 55%. Rekord padł w marcu 2020 roku i wyniósł on 61%, po czym odsetek ten spadł do 57% we wrześniu. W roku 2021 wyniósł natomiast 56%, w 2022 – 58%, a w marcu tego roku – 54%.

Jak czytamy w raporcie CBOS: „Istotną rolę odgrywa tutaj poziom wykształcenia respondentów: im jest wyższy, tym częściej deklarują oni posiadanie oszczędności". Wśród osób z wyższym wykształceniem odsetek osób odpowiadających, że takowe oszczędności posiadają, to 73%. Wśród osób z wykształceniem średnim to natomiast 58%, z zasadniczym zawodowym 42%, a z podstawowym lub gimnazjalnym – 30%.

Im częściej w kościele, tym mniej długów

O ile w kwietniu 2022 roku obowiązek spłacania rat, pożyczek, długów lub kredytów deklarowało 45% respondentów, tak w marcu 2023 roku odsetek ten spadł do 40%. Być może z powodu rosnących stóp procentowych i rat spłaty takich zobowiązań.

Powyższe nie dotyczy 60% Polaków, natomiast 37% Polaków spłaca raty regularnie, a 3% powinno to robić, ale boryka się przy tym z kłopotami. CBOS zauważył przy tym bardzo interesującą zależność: im częstsze praktyki [religijne – przyp. red.], tym rzadsze deklaracje posiadania długów – czytamy w raporcie.

Wśród praktykujących kilka razy w tygodniu osoby niezadłużone stanowią 81%, a wśród tych, którzy nie praktykują wcale – 50%. Najczęściej zadłużone są za to osoby między 35 a 44 rokiem życia, dobrze wykształcone i źle oceniające swoją sytuację materialną.

Oszczędności a długi

Zestawienie powyższych informacji daje cztery grupy. Pierwsza to ci, którzy mają oszczędności i nie mają długów – najliczniejsza, stanowiąca 34% respondentów. Ci, którzy mają oszczędności i długi, to natomiast 20%, a osoby bez oszczędności i długów to 25%. Niestety co piąty Polak (21%) ma długi, nie dysponując przy tym rezerwami finansowymi.

Na koniec trzeba też wspomnieć o tym, jak radzimy sobie ze spłacaniem bieżących należności, między innymi: czynszu, opłat za elektryczność lub rachunków za telefon. Aż 94% badanych twierdzi, że nie posiada żadnych podobnych zaległości, 4% posiada, ale stopniowo je spłaca, a 2% ma problem z ich spłacaniem. Według raportu CBOS w najgorszej sytuacji są renciści – powyższe zaległości dotyczą co piątego.

Powyższe badanie Centrum Badania Opinii Społecznej przeprowadziło na liczącej 993 osoby reprezentatywnej imiennej próbie pełnoletnich mieszkańców Polski wylosowanej z bazy PESEL. Zastosowało w nim metody CAPI, CATI i CAWI.

„Z ruiny powstało coś, z czego możemy być dumni”

WIADOMOŚCI

Żelazny most w Ozimku wciąż jest inspiracją do działań twórczych. W ostatni piątek kwietnia doszło do oficjalnego otwarcia Lokalnego Centrum Edukacji Historycznej.

NATALIA KWOSEK

Fot. Natalia Kwosek

Jak to się zaczęło?

– Pierwszym impulsem do założenia stowarzyszenia był nasz żelazny most wiszący, który jest najstarszym takim na całym świecie. Konstrukcja absolutnie wyjątkowa, słabo rozpropagowana, mało znana, ale wtedy, w 2006 roku, ten most groził zawaleniem. Znajdował się na terenie huty, nie można go było nawet fotografować. Został całkowicie wyłączony z ruchu, najpierw kołowego, później nawet pieszego. Nasze stowarzyszenie jako pierwszy cel wyznaczyło sobie uratowanie tego mostu – mówił Józef Tomasz Juros, prezes Stowarzyszenia Dolina Małej Panwi, które prowadzi w Ozimku muzeum hutnictwa.

Czym jest Lokalne Centrum Edukacji Historycznej?

– Lokalne Centrum Edukacji Historycznej to tak naprawdę pomieszczenia, w których wreszcie możemy prowadzić swoje interesy. Działalność edukacyjną rozpoczęliśmy w 2006 roku, kiedy nasze stowarzyszenie zostało założone. Od tamtej pory co miesiąc odbywają się wykłady historyczne. Owych wykładów odbyło się już ponad 180. Dotychczas tułaliśmy się po różnych miejscach. Teraz w końcu jesteśmy u siebie – mówił Józef Tomasz Juros.

REKLAMA

OPOWIECIE.INFO
MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

Dobrzeń, Chróścice i Borki posprzątały nadbrzeże Odry

ŚRODOWISKO

Gdybyśmy nie zaśmiecali środowiska, takie przedsięwzięcia nie byłyby potrzebne. A jednak 1 maja wolontariusze z Dobrzenia Wielkiego, Dobrzenia Małego, Chróścic i Opola-Borek znów posprzątali okolice rzeki w ramach Akcji Czysta Odra.

TOMASZ CHABIOR

Do akcji w tej okolicy dołączyło 79 osób, które posprzątały nadbrzeże rzeki od Opola-Borek, przez Dobrzeń Mały i Dobrzeń Wielki, aż po Chróścice. Na zdjęciu wolontariusze z Chróścic.
Fot. Tomasz Chabior

W Opolu-Borkach ochotnicy oczyszczali odcinek nadbrzeża rzeki znajdujący się w okolicy miejscowej przystani kajakowej, podobnie było w Dobrzeniu Małym. Społecznicy, którzy spotkali się w Dobrzeniu Wielkim, sprzątali natomiast od stoczni, przez rejon Odry Ślum, aż do śluzy. Z kolei chróściczanie zbierali śmieci w nadodrzańskim przysiółku Kąty.

– W tym roku zebraliśmy mniej śmieci niż w zeszłym, a to dobry znak – podkreślał Beniamin Kokott z OSP Chróścice. – Cieszy również współpraca pomiędzy mieszkańcami Chróścic a okolicznymi instytucjami i organizacjami. Zbierali uczniowie, strażacy, rada sołecka i koło wędkarskie z Popielowa.

Po wysprzątaniu nadbrzeża Odry wolontariusze spotkali się na ognisku integracyjnym na przystani kajakowej w Dobrzeniu Małym. Tam podsumowali akcję, w której wzięło udział 79 osób – 24 w Dobrzeniu Wielkim, 15 w Dobrzeniu Małym, 20 w Chróścicach oraz 20 w Opolu-Borkach.

– Takie akcje są prowadzone od wielu lat w różnych miejscach naszej kochanej planety. Warto na nie zabierać jak najwięcej ludzi, również dzieci, nie zostawiajmy młodszemu pokoleniu góry śmieci – apelował Bogdan Partyka, uczestnik akcji. – Tutaj, nad wodą, możemy znaleźć wiele odpadów, łącznie z oponami, elektrośmieciami, jednorazowymi grillami, butelkami i puszkami. Sprzątajmy po sobie!

Akcja Czysta Odra to kolejna edycja międzynarodowego przedsięwzięcia, które w tym roku trwało od 28 kwietnia do 7 maja. Celem było oczyszczenie okolic rzeki od źródeł w Czechach, poprzez jej czeskie, polskie i polsko-niemieckie odcinki, aż po ujście do Zalewu Szczecińskiego i Bałtyku. Wolontariusze z gminy Dobrzeń Wielki i Opola-Borek wzięli udział w tej akcji po raz drugi.

Pomagali nawet najmłodsi. Akcja Czysta Odra w Rybnej

AKCJA

Wystartowała międzynarodowa akcja – Akcja Czysta Odra, której działania obejmowały całą długość rzeki, od Czech, aż po Bałtyk, po obu jej stronach. Łącznie posprzątano aż 854,3 km nadbrzeża.

Przy boisku LKS w Rybnej 29 kwietnia odbyła się Akcja Czysta Odra. Choć w zeszłym roku udało się zebrać naprawdę dużo śmieci, a zainteresowanie było spore, problem w dalszym ciągu jest bardzo aktualny.

– Są miejsca, gdzie są to jakieś drobne śmieci, ale są też miejsca gdzie ludzie przywożą i widać, że z premedytacją pozbywają się dużej ilości odpadów. Mówimy tutaj nie tylko o plastiku, oponach, ale i o meblach, częściach samochodowych i na tym nie koniec. Staramy się jakoś temu zaradzić, dla dobra wspólnego – mówił Andrzej Buchowski, przedstawiciel Rybackiej Lokalnej Grupy Działania „Opolszczyzna".

Organizatorzy zapewnili worki, rękawice, odbiór śmieci i oczywiście dobrą atmosferę. Nic nie trzeba było ze sobą zabierać, wystarczyło po prostu przyjść. W akcji udział brali także najmłodsi, którzy mogli później liczyć na drobne upominki.

Do akcji włączyły się całe rodziny. Fot. Natalia Kwosek

NK

MATERIAŁ SPONSOROWANY SOLARPLACE

O ogrzewaniu pomyśl, gdy jest ciepło

ZMIANA CZY MODERNIZACJA SYSTEMU OGRZEWANIA TO PROCES, KTÓRY TRWA JAKIŚ CZAS. JEŚLI KTOŚ POMYŚLI O TYM WE WRZEŚNIU ISTNIEJE DUŻA SZANSA, ŻE NIE ZDĄŻY Z REALIZACJĄ PRZED KOŃCEM ROKU LUB PRZED ROZPOCZĘCIEM SEZONU GRZEWCZEGO. UBIEGŁY ROK POKAZAŁ, ŻE MONTAŻ POMPY BYŁ MOŻLIWY PO KILKU, A NAWET KILKUNASTU MIESIĄCACH OD ZŁOŻENIA ZAMÓWIENIA, JUŻ TERAZ TERMINY MONTAŻU TO JAKIEŚ 3 MIESIĄCE.

Od decyzji do grzania, ile mija czasu?

Pierwszym, najważniejszym elementem jest dobór odpowiedniej pompy ciepła. Musimy umówić się na spotkanie u Klienta i zobaczyć nieruchomość. Następnie przeprowadzić audyt ciepła, który pozwoli nam dobrać pompę do np. systemu ogrzewania, później przygotować ofertę, wybrać odpowiedni sprzęt, podpisać umowę. To trwa zwykle kilkanaście dni, wtedy równocześnie składamy wniosek o dotację, przygotowujemy dokumentację itp. Następnie do momentu wejścia ekipy montażowej mijają około 2 miesiące. Pamiętajmy, że firma, która specjalizuje się w montażu pomp ciepła często terminarz ma zapełniony na kilka tygodniu do przodu, wynika to z ilości zamówień, a tym samym zaufania Klientów i wysokiej jakości usług. Sam montaż to kwestia kilku dni. To też przemawia za tym, by o ogrzewaniu myśleć w lecie, ponieważ prace ingerują w życie domu. Gdyby nagle temperatura spadła do – 10 stopni, montaż oczywiście można kontynuować, ale nie będzie np. ciepłej wody lub ogrzewania.

Czy Klient musi coś przygotować?

Bywają sytuacje kiedy Klient musi wykonać pewne prace. Zazwyczaj ogranicza się to do wyniesienia mebli, ale czasem trzeba wyburzyć np. ściankę działową, która przeszkadza w montażu. W przypadku naszej firmy po stronie Klienta leży wyłącznie przygotowanie odpowiedniego miejsca, resztą zajmujemy się my.

Pompa ciepła zajmuje dużo miejsca?

Pompa ciepła składa się z trzech elementów, jednostki którą często widujemy przed domami, modułu, który jest wielkości szafki do zawieszenia na ścianie oraz zbiornika ciepłej wody i zbiornika buforowego, ich wielkość różni się w zależności od potrzeb Klienta. Jeśli dom jest ogrzewany np. grzejnikami to wtedy montuje się zbiornik buforowy o pojemności 200l, 300l może nawet więcej. Zazwyczaj obecne kotłownie, gdzie znajduje się dotychczasowe źródło ogrzewania zapewniają wystarczająco dużo miejsca.

A jeśli ktoś nie ma kotłowni?

Są również rozwiązanie stosowane przy bardzo ograniczonym miejscu lub jego braku, to tzw. zbiorniki zintegrowane, które kształtem przypominają lodówkę. Estetyczny wygląd sprawia, że można je umiejscowić praktycznie w każdym pomieszczeniu.

A co z domami, które nadal ogrzewane są piecami kaflowymi?

Modernizacja nie jest prosta, ale jak najbardziej wykonalna. Pompy ciepła wytwarzają ciepłą wodę, a ta musi zostać podana dalej czy to do ogrzewania podłogowego czy grzejników. A takie w domach z piecami kaflowymi raczej nie występują. Obecnie istnieją już rozwiązania tego problemu, technologia ciągle idzie do przodu. Niemniej zastąpienie tradycyjnego pieca kaflowego pompą ciepła wymaga już poważniejszych ingerencji w dom.

A co z domami, które dopiero powstaną?

W przypadku gdy dopiero rozpoczynamy budowę źródło ciepła określa się już w projekcie, dobrze wtedy zgłosić się do nas, ponieważ na etapie budowy można wprowadzić zmiany ułatwiające montaż np. umieszczenie rur na odpowiedniej wysokości. Ogranicza to koszty i nie wymaga późniejszych ingerencji. Prace budowlane mają również swój harmonogram, dobrze wtedy mieć już umówioną ekipę na montaż pompy, która może być przydatna np. do ogrzania posadzek. W naszej firmie jest to również gwarancja określonej ceny, która została wynegocjowana podczas podpisania umowy.

Warto też podkreślić, że programy dotacyjne szczególnie promują rozwiązania o najwyższej klasie efektywności oraz spełniające najwyższe normy. To oznacza wyższy koszt instalacji, ale też wyższą kwotę dotacji.

ZADZWOŃ I ZAPYTAJ O DOTACJĘ NA POMPĘ CIEPŁA!

AMP Plus Sp. z o. o., ul. Opolska 78, 46-081 Dobrzeń Mały
✆ 504 176 884 | ✆ 577 130 777

OPOWIECIE.INFO
MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

Strażacy z gminy Pokój konkurowali między sobą na gminnych zawodach sportowo-pożarniczych

Zdjęcia: Natalia Kwosek

SPORT

Coroczne Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze o Puchar Wójta Gminy Pokój tym razem odbyły się w Domaradzu. Swoje umiejętności oraz sprawność fizyczną w licznych konkurencjach zaprezentowało wiele drużyn.

NATALIA KWOSEK

W niedzielę 7 maja na stadionie sportowym w Domaradzu odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze o Puchar Wójta Gminy Pokój. Po zawodach pierwszym miejscom wręczone zostały puchary. W imieniu marszałka województwa Andrzeja Buły wygranym drużynom przekazane zostały także nagrody w postaci węży strażackich.

Wyniki zawodów poniżej:

Seniorzy
I miejsce – OSP Domaradzka Kuźnia
II miejsce – OSP Domaradz
III miejsce – OSP Pokój
IV miejsce – OSP Fałkowice
V miejsce – OSP Zawiść
VI miejsce – OSP Lubnów

Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze (MDP), chłopcy 16-18 lat
I miejsce – OSP Domaradzka Kuźnia
II miejsce – OSP Pokój
III miejsce – OSP Domaradz

Kobiety
I miejsce – OSP Domaradzka Kuźnia
II miejsce – OSP Fałkowice

Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze (MDP), chłopcy 12-15 lat
I miejsce – OSP Pokój
II miejsce – OSP Lubnów
III miejsce – OSP Fałkowice

Dziewczęta 12–15 lat
I miejsce – OSP Domaradzka Kuźnia
II miejsce – OSP Pokój
II miejsce – OSP Domaradz

MATERIAŁ SPONSOROWANY STOBRAWSKIEGO PARKU KRAJOBRAZOWEGO

JAK NA WYCIECZKĘ TO PO OPOLSKICH PARKACH KRAJOBRAZOWYCH

Park Krajobrazowy „Góra Św. Anny" - Sanktuarium w czereśniach. Fot. Błażej Duk

Po długim czasie kiedy wiosenna pogoda nas nie rozpieszczała w końcu słońce wyszło na dłużej i zrobiło się cieplej. Wielu z nas jest spragnionych wyjścia na świeże powietrze, rodzinnych spacerów na łonie natury, krajoznawczych wycieczek, czy wypraw rowerowych. Często wręcz odruchowo podczas poszukiwania miejsc ciekawych i godnych odwiedzenia rozpoczynamy od lokalizacji odległych względem naszego miejsca zamieszkania. Z różnych przyczyn nie dopuszczamy do siebie myśli, że ciekawą i wartościową wycieczkę, możemy zaplanować po najbliższej okolicy. A te lokalne, często niezbyt znane i popularne atrakcje również mogą nam dostarczyć wielu niezapomnianych wrażeń.

Miejsc takich na ternie naszego województwa jest mnóstwo, ale szczególnie atrakcyjne są tereny Opolskich Parków Krajobrazowych. Zajmują one niemal 8% powierzchni Opolszczyzny będą obszarami o największym wysyceniu walorów przyrodniczych, historycznych i krajobrazowych. Każdy z parków jest inny i w każdym można znaleźć coś dla siebie.

Najbliżej Opola znajduje się największy – Stobrawski Park Krajobrazowy. Stanowi on mozaikę lasów, pól, łąk i dolin rzecznych z największymi z nich Odrą i Nysą Kłodzką. Na tym terenie odnajdą się zarówno miłośnicy przyrody np. obserwujący ptaki, jak i osoby odkrywające perełki związane z lokalną historią. Oni na pewno będą zachwyceni trafiając do takich miejscowości jak Pokój, Murów, Zagwiździe, czy Karłowice. Park ten to również doskonały teren dla rowerzystów. Szczególnie po niedawnym zakończeniu projektu „Stobrawska wstęga", w ramach którego utworzono zintegrowaną sieć tras rowerowych, dzięki której odkryjemy mnóstwo wyjątkowych miejsc i miło spędzimy czas.

Park Krajobrazowy „Góry Opawskie" to raj dla miłośników górskich wędrówek. Godzinę jazdy od Opola możemy już zdobywać malownicze szczyty Biskupiej, czy Srebrnej Kopy, Zamkowej Góry czy Olszaka. Znajdziemy tu ciekawe formacje skalne takie jak Karliki, Karolinki, Żabie Oczko, Piekiełko. Miłośnikom mocniejszych wrażeń polecamy przejście przez tzw. „Piekiełko". Wprawniejsi turyści mogą pokusić się nawet o zdobycie Korony Gór Opawskich, do której należy 19 szczytów i wzniesień.

Park Krajobrazowy „Góra Św. Anny". O tym obszarze słyszał chyba każdy mieszkaniec Opolszczyzny. To miejsce kultu religijnego, wyjątkowych siedlisk przyrodniczych i geologiczna perełka w jednym. Na pewno trzeba tu zobaczyć monumentalny amfiteatr skalny, będący jednym z największych tego typu obiektów w Europie. Warto też odwiedzić znajdujący się nieopodal rezerwat przyrody Góra Św. Anny, o wyjątkowych walorach przyrodniczych i geologicznych, po którym poprowadzono ścieżkę edukacyjną. Na Górze Św. Anny atrakcji wystarczy nawet na kilka wycieczek. O tej porze mamy też okazję zobaczyć jedno z piękniejszych zjawisk na tym terenie, jakim jest zakwit alei czereśniowych.

Opolskie Parki Krajobrazowe zapraszają

OPOWIECIE.INFO
MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

GORĄCE FLAMENCO ROZPALI

ROZRYWKA

Hiszpańskie rytmy zawitały do Opola. 30 kwietnia w Filharmonii Opolskiej, miał miejsce porywający koncert flamenco. Tego nie można było przegapić!

NATALIA KWOSEK

„A Compás" to niezwykły spektakl flamenco, którego świadkami mogli być wszyscy, którzy wybrali się w niedzielę (30 kwietnia) do Filharmonii Opolskiej. To widowisko stworzone przez Frana Chafino, które swoją niezwykłością oczarowało publiczność. Muzyka na żywo, efektowne kostiumy, wirtuozeria ruchów, dynamika i eligancja, tym w skrócie była „A Compás".

Na scenie wystąpili: Fran Chafino (taniec, choreografia), Sylvia Lopez (taniec), Míriam Pérez (taniec), Tamara Macías (taniec), Rosa Linero (śpiew), Bryan Rios (śpiew, cajon), Lunar Gonzales (gitara).

Flamenco to tradycyjna andaluzyjska forma sztuki, łącząca w sobie elementy muzyki, tańca i śpiewu. Ta ekspresywna sztuka powstała w południowej Hiszpanii w XIX wieku i jest uważana za jeden z najbardziej charakterystycznych elementów kultury hiszpańskiej.

Muzyka flamenco często zawiera skomplikowane rytmy i dźwięki gitary. Tancerze flamenco używają swojego ciała, aby wyrazić emocje i uczucia, takie jak pasja, ból, miłość i radość, poprzez złożone figury i ruchy, takie jak stukanie stopami, obracanie się i machanie rękoma. Śpiewacze flamenco używają swojego głosu, aby przekazywać emocje przez specjalny styl śpiewu, nazywany cante.

Flamenco stało się popularne na całym świecie, a liczne festiwale flamenco odbywają się w różnych częściach globu. Ta piękna sztuka jest również ważnym elementem dziedzictwa kulturowego UNESCO, co pomaga chronić i promować jej wartość dla przyszłych pokoleń.

Fot. Natalia Kwosek

IŁO FILHARMONIĘ OPOLSKĄ

FRAN CHAFINO

Tancerz, choreograf, pierwszy solista Ballet Español i Flamenco Carmen Mota. Urodzony w Maladze w 1983, w dzielnicy El Palo – kolebce wielu międzynarodowych sław flamenco, od dzieciństwa przesiąkał pasją i miłością do tego stylu tańca. Odkąd sięga pamięcią, jego serce biło w rytmie flamenco. Jednak ze względu na ciężką sytuację ekonomiczną w rodzinie nie mógł uczęszczać na żadne zajęcia i rozwijać swojej pasji. W wieku 10 lat jego talent odkryła maestra z Conservatioro Profesional de Danza i pozwoliła uczestniczyć mu w zajęciach próbnych. Mały Fran został w tym samym dniu przyjęty do Conservatorio, które ukończył z wieloma wyróżnieniami i tytułem tancerza tańca hiszpańskiego i flamenco.

Od 12 roku życia występował ze znanymi artystami m.in. Antonio Canales, Manuel Santiago, Trinidad Santaigo „La Trini", Jose Losada Santiago Carrete promując Andaluzję w ramach wydarzeń organizowanych przez Izbę Turystyczną Samorządu Andaluzji. W wieku 18 lat wystąpił gościnnie w przedstawieniu Solera de Jerez (Marbella). W tym samym okresie tańczył również w Tablao Flamenco „El Tano" (Benalmadena) oraz pracował jako nauczyciel tańca flamenco w kliku studiach tańca w Maladze. W 1998r. zauważyła go Carmen Mota i zaprosiła do znanej na całym świecie formacji Ballet Español i Flamenco Carmen Mota, w której rozpoczął karierę jako tancerz zespołowy, by po kilku latach objąć pozycję pierwszego solisty. Jako tancerz tej formacji uczestniczył w światowym tournée i doskonalił swój kunszt artystyczny na najważniejszych scenach międzynarodowych m.in. w Holandii, Niemczech, Austrii, Rosji, Izraelu, Libanie, Cyprze, Katarze, Tajlandii, Korei Płd., Chinach, Kanadzie, Turcji, Libii, Monako, Portugalii, na Węgrzech. W 2012r. został mianowany przez Carmen Mota do objęcia roli dyrektora artystycznego i poprowadzenia formacji Tańca Hiszpańskiego i Flamenco na Teneryfie. W 2016r. założył własną, jedyną na Wyspach Kanaryjskich formację Compaña de Danza Flamenco Fran Chafino, z którą występuje nie tylko na wyspach, ale i w całej Europie. Jego spektakl „A Compas" jest wystawiany na największych scenach we Włoszech, Hiszpanii, Rosji, Białorusi, Węgrzech, Anglii, Francji.

Zdjęcia: Tomasz Chabior

„Jeśli mieszkańcy są zadowoleni, to mam motywację, by działać dalej”. Rozmowa z Jolantą Bernacką, sołtyską Karłowic

ROZMOWA

Jolanta Bernacka od ponad 20 lat pełni funkcję sołtyski w Karłowicach w gminie Popielów. Rozmawiamy o wspomnieniach, rozwoju wsi na przestrzeni lat, radości bycia z mieszkańcami i pasji do podróżowania.

Fot. archiwum prywatne

Milena Skóra: Czy pamięta Pani ten czas, kiedy po raz pierwszy kandydowała Pani na sołtyskę?

Jolanta Bernacka: Tak, oczywiście. Przeszłam jednym głosem, więc to była całkiem wyrównana walka. Kandydowałam wtedy ja i poprzedni sołtys Karłowic. Kiedy dowiedziałam się, że zostałam sołtyską, czułam lekkie przerażenie, bo byłam świadoma tego, że skoro przeszłam jednym głosem, to muszę sobie wypracować sympatię wśród drugiej połowy mieszkańców i ich przekonać, że chcę zrobić coś dobrego dla wsi, coś ulepszyć i zmienić.

Praca sołtysa daje wiele satysfakcji?

Tak, jak ktoś mówi do mnie z radością, że się udało, że coś jest super i że fajnie wyszło. Jeśli mieszkańcy są zadowoleni, to mam motywację, by działać dalej. I to jest właśnie to, że gdy jedno wydarzenie się udało, to organizujemy kolejną uroczystość czy imprezę. Muszę jednak przyznać, że ta kadencja, która jest już moją piątą, była dosyć spokojna. Ale za to pozostałe upłynęły mi bardzo dynamicznie, dużo się działo, odbywały się różne uroczystości i spotkania.

Na pewno teraz chcę wrócić do imprezy pt. Znani i Nieznani. Z jednej strony znani jako mieszkańcy, sąsiedzi czy znajomi z naszej wsi, ale z drugiej strony nieznani, bo mają jakieś ukryte talenty, o których nie mówili. To są różne dziedziny: pisarstwo, malarstwo, rzeźbiarstwo, tworzenie rękodzieła i wiele innych. I właśnie taka impreza, która odbywała się u nas przed laty, miała sprawić, że ludzie poznają się lepiej. To była piękna inicjatywa, dlatego warto do niej wrócić.

Bo wieś wydaje się być bardzo zjednoczona!

Prace społeczne są taką

ucieczką od rzeczywistości, pozwalają zresetować swoje życie prywatne. Ludzie mówią mi, że w domu czas zawsze jest ten sam, a kiedy przebywają w środowisku społecznym, czują go zupełnie inaczej. Ogólnie mieszkańcy są bardzo pomocni i wspierający. Dzięki współpracy da się naprawdę dużo osiągnąć. Wyrażam też ogromną wdzięczność pani wójt i pracownikom Urzędu Gminy Popielów za owocną współpracę. Bo ja zawsze powtarzam, że my sami, będąc jedną karłowicką organizacją, nic nie zrobimy.

Z czego Pani, w ciągu tych 20 lat sołtysowania, jest najbardziej dumna, a co chciałaby Pani jeszcze zmienić?

Jestem bardzo dumna z tego, jak teraz wygląda Dom Kultury w Karłowicach, który jest pięknie wyremontowany. Jednak wracając pamięcią 20 lat wstecz, kiedy zaczęłam być sołtyską wraz z nową radą sołecką, to zastaliśmy go w fatalnym stanie. Okna były pozabijane gwoździami, a główne drzwi zabezpieczone grubymi deskami, żeby w ogóle nie wypadły. Przyjechał sanepid i powiedział, że musi zamknąć to miejsce, bo nie spełnia ono żadnych wymagań sanitarnych. Myśmy wyprosili, aby się zgodził na to, że przez pół roku nic nie będziemy tam robić, ale potem wykonamy przynajmniej minimalny remont. I faktycznie, udało się. Przystał na naszą propozycję. A teraz, jak patrzę na to, co jest i jak jest, to aż serce się raduje. Z kolei jeśli chodzi o potrzebne zmiany, to u nas przede wszystkim jest czarna dziura w drogach powiatowych i brak chodników. Liczymy więc, że dzięki przychylności samorządów nasz problem wkrótce się rozwiąże.

A jakie Pani Sołtys spotyka trudności w pełnieniu tej funkcji?

Kiedy zostałam sołtyską, chciałam mieć lepszy kontakt z mieszkańcami, a zwłaszcza z tymi, którzy nie byli do mnie przekonani. Pamiętam sytuację, kiedy spotkałam jednego z mieszkańców na ulicy, a on szczerze przyznał mi, że na początku na mnie nie głosował. Zapytałam dlaczego i odpowiedział, że sądził, iż z racji tego, że prowadziłam swój sklep i byłam biznesmenką, to będę się bardziej zajmowała swoimi sprawami, a nie wsi. Ale potem dodał, że za drugim i trzecim razem już oddał na mnie swój głos. Udało mi się zjednać mieszkańców, lecz chodziłam też na szkolenia z psychologii, żeby wiedzieć, jak dotrzeć do ludzi, aby pełnić dobrze swoją funkcję. Nie mogłam wymagać od innych, zanim nie zaczęłam wymagać od siebie.

A jeśli znajdzie się czas, aby odpocząć od pracy i sołeckich spraw, co wtedy lubi Pani robić?

Ogólnie to bardzo lubię podróżować. Zwiedziłam 21 krajów. Nie są to jakieś długie wycieczki, ale chociaż dwa razy w ciągu roku wyjeżdżam, żeby się zresetować. A przez to też się inspiruję, podglądam, co jest ciekawego w innych krajach czy miastach i co z tego mogłoby powstać w Karłowicach. Kiedy byłam na wycieczce w Austrii, to właśnie tam zrodził mi się pomysł na skwer i plac zabaw, który teraz znajduje się przy ulicy Polnej.

Czego więc mogłabym Pani życzyć?

Myślę, że zdrowia, które jest dla mnie najważniejsze, siły i wytrwałości. Żeby nam się nie gorzej żyło, już nie mówię, że lepiej, ale byleby nie gorzej. Dodam, że gdy byłam młodsza, to zawsze myślałam, że kiedyś będzie mi lepiej albo że dopiero później będzie super. A teraz, kiedy już nadeszło to później, mówię sobie: „Ale było fajnie!". Obecnie jestem na takim etapie życia, że nie myślę o tym, co będzie. Myślę o tu i teraz.

Dziękuję za rozmowę.

REKLAMA

silspek rubber

Firma Silspek Rubber z siedzibą w Dobrzeniu Wielkim (woj. opolskie), poszukuje kandydatów na stanowisko:
TECHNOLOG MIESZANEK GUMOWYCH

Do obowiązków na oferowanym stanowisku należeć będzie:
- opracowywanie i rozwój receptur mieszanek gumowych,
- wykonywanie testów badawczych i nadzorowanie testów produkcyjnych nowych produktów,
- analiza przyczyn odchyleń uzyskanych parametrów,
- budowanie relacji z dostawcami surowców oraz bieżąca współpraca,
- merytoryczne wparcie działów sprzedaży oraz produkcji,

Wymagania, jakie stawiamy osobie, która dołączy do naszego zespołu:
- wykształcenie wyższe, mile widziane chemiczne,
- doświadczenie w pracy jako technolog / asystent technologa lub pracy na podobnym stanowisku przez okres minimum 2 lat,
- bardzo dobra znajomości jęz. angielskiego lub niemieckiego,
- znajomość procesu kalandrowania gumy będzie dodatkowym atutem,
- doskonała organizacja pracy własnej,
- umiejętność analitycznego myślenia
- zdecydowanie i konsekwencja w działaniu,

W zamian Kandydatkom/Kandydatom oferujemy:
- zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę,
- atrakcyjne warunki finansowe,
- możliwość podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz rozwoju zawodowego,
- niezbędne narzędzia pracy,
- ciekawą pracę w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku międzynarodowym

Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych zawartych w niniejszym dokumencie do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 roku o ochronie danych osobowych (Dz. Ustaw z 2018, poz. 1000) oraz zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO).)

Osoby zainteresowane ofertą pracy prosimy o przesyłanie CV oraz listu motywacyjnego na adres rekrutacja@silspek.pl
Zastrzegamy sobie możliwość kontaktu wyłącznie z wybranymi kandydatami.

REKLAMA

silspek rubber

Firma Silspek Rubber z siedzibą w Dobrzeniu Wielkim (woj. opolskie), poszukuje kandydatów na stanowisko:
KIEROWNIK DZIAŁU ROZWOJU PRODUKTU

Do obowiązków na oferowanym stanowisku należeć będzie:
- budowa i zarządzanie pracą zespołu technologów,
- nadzór nad Działem B+R,
- opracowywanie i rozwój receptur mieszanek gumowych,
- wykonywanie testów badawczych i nadzorowanie testów produkcyjnych nowych produktów,
- analiza przyczyn odchyleń uzyskanych parametrów,
- budowanie relacji z dostawcami surowców oraz bieżąca współpraca,
- wsparcie działów sprzedaży oraz produkcji,
- współpraca z niemieckim oddziałem

Wymagania, jakie stawiamy osobie, która dołączy do naszego zespołu:
- wykształcenie wyższe, mile widziane chemiczne,
- doświadczenie na stanowisku kierowniczym min. 5 lat,
- doświadczenie w pracy jako technolog lub pracy na podobnym stanowisku przez okres minimum 3 lat,
- bardzo dobra znajomości jęz. angielskiego lub niemieckiego,
- znajomość norm i przepisów z zakresu mieszanek gumowych,
- umiejętności interpersonalne, do których w szczególności należą: efektywne zarządzanie zespołem z poziomu lidera, motywowanie, zaangażowanie i dynamizm, wysoki poziom samodzielności, zdolności negocjacyjne, bardzo dobra organizacja pracy, umiejętność pracy pod presją czasu,
- wielozadaniowość

W zamian Kandydatkom/Kandydatom oferujemy:
- stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę,
- atrakcyjne warunki finansowe,
- działania i rozwój w ramach B+R,
- niezbędne narzędzia pracy,
- ciekawą pracę w firmie o ugruntowanej pozycji na rynku międzynarodowym

Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych zawartych w niniejszym dokumencie do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 roku o ochronie danych osobowych (Dz. Ustaw z 2018, poz. 1000) oraz zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO).)

Osoby zainteresowane ofertą pracy prosimy o przesyłanie CV oraz listu motywacyjnego na adres rekrutacja@silspek.pl
Zastrzegamy sobie możliwość kontaktu wyłącznie z wybranymi kandydatami.

OPOWIECIE.INFO
MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

ZIELONE ŚWIATŁO DLA POLDERU ŻELAZNA

Wyłoniono wykonawcę i podpisano umowę na dokończenie budowy Polderu Żelazna Fot. UMWO

OPOLSKIE

Wyłoniono wykonawcę i podpisano umowę na dokończenie budowy Polderu Żelazna. Najkorzystniejszą ofertę, która opiewa na blisko 73 mln zł, złożyła firma Budimex S.A. Wody Polskie właśnie podpisały z nią umowę.

LESZEK MYCZKA

Dotychczasowe tempo prac na polderze nie skłania do optymizmu tym bardziej, że czasu pozostało niewiele. Do końca roku Wody Polskie muszą bowiem rozliczyć dofinansowanie ze środków unijnych, przeznaczonych na tę inwestycję.

Przypomnijmy:

Inwestycja w Żelaznej to przebudowa istniejącego obiektu hydrotechnicznego, które przez inwestora zostało podzielone na dwa komponenty – wyjaśnia Linda Hoffman, rzecznik Polskich Wód w Gliwicach. – Jeden z nich zakłada budowę pompowni, natomiast drugi nieskomplikowane prace polegające na robotach ziemnych, mających na celu budowę obwałowań.

Polder Żelazna to zasadniczy element hydrowęzła Opole chroniącego tereny mieszkalne oraz inwestycyjne miasta i sąsiednich gmin. Powstał jeszcze przed 1939 r. Trwająca modernizacja zakończy się w 2023 r. W jej wyniku powierzchnia polderu wzrośnie z 200 ha do 400 ha. Będzie zabezpieczał obszar od specjalnej strefy ekonomicznej w Opolu, przez zamieszkałe tereny przy ul. Partyzantów, dzielnicę Sławice aż do obwodnicy północnej miasta Opola. Ochronę otrzymają także miejscowości Żelazna, Dąbrowa i Dobrzeń Wielki. Mienie znajdujące się w jego zasięgu szacowane jest na 800 mln zł.

Modernizacja przewiduje rozbudowa wałów na długości 11 km kosztem 90 mln zł. Składają się na nią prace ziemne, budowę i przebudowę wałów przeciwpowodziowych oraz obiektów towarzyszących. Odrębną częścią zadania jest przebudowa przepompowni kosztem 8 mln zł. Docelowo polder będzie retencjonował 9,7 mln m3 wody. Zbiornik ma zapewnić ochronę przed skutkami powodzi występującymi raz na 33 lata.

Prace zostały przerwane w ubiegłym roku w wyniku nieporozumień Wód Polskich z wykonawcą.

Przeprowadzona inwentaryzacja wykazała, iż przebudowa polderu Żelazna jest ukończona w ok. 30%. Na początku lutego br. Wody Polskie ogłosiły przetarg na dokończenie tej inwestycji, do którego zgłosiły się trzy firmy. Najkorzystniejszą z nich opiewająca na blisko 73 mln złotych przedstawiła firma Budimex S.A..

– Czas jest tutaj największym wyzwaniem, ale Budimex lubi wyzwania – stwierdził Krzysztof Sokołowski, dyrektor rejonu Budimex S.A.

– Pozostaje mi zadeklarować, że ta inwestycja zostanie doprowadzona skutecznie do samego końca. Jest to inwestycja, w której się specjalizujemy, dedykowana pod nas, nie pierwsza tego typu, którą robimy. Pozwolę sobie tylko wymienić, iż w ostatnim czasie realizowaliśmy obwałowania w mieście Wrocławiu, w Słubicach, a obecnie realizujemy również w Krośnie Odrzańskim. Znamy się na tym, tak więc wydaje nam się, że inwestycja będzie przewidywalna. Oczywiście czas jest tutaj dużym wyzwaniem, ale my lubimy wyzwania – kończył Krzysztof Sokołowski.

Polder Żelazna Fot. Wody Polskie w Gliwicach

We antreju przi kafeju

„ŁO KURZOŁKACH" CZYLI OBRAZ DAWNEJ WSI

Autorzy prac dorocznego Regionalnego Konkursu Literackiego „Ze Śląskiem na ty" bardzo często zaskakują nas, organizatorów wyborem tematu. Każda koperta, w której znajdują się konkursowe prace, dostarcza nam za każdym razem wiele radości i wzruszeń. Nie inaczej było jesienią minionego roku. Autor jednej z takich prac, Przemysław Dunat ze Szkoły Podstawowej w Łubnianach, podjął temat paleniu tytoniu, czyli kurzynioł. Pretekstem do napisania pracy była fotografia przedstawiająca starszego mężczyznę palącego fajkę. Posiadanie fajki, bakanie tabaki, palenie cygar świadczyło o pewnej zamożności i hierarchii, o czym pisze autor pracy. W Muzeum Wsi Opolskiej, w Śląskiej Fototece znajdziemy sporo takich fotografii. Jestem przekonany, że wielu naszych czytelników posiada w swoich domowych archiwach podobne pamiątki. Takie rodzinne zdjęcie jest mi także bardzo dobrze znane. To zdjęcie mojego ołpy Józefa, którego autorem jest Max Glauer. Fotografia została zrobiona jesienią 1933 roku. Glauer wykonał je w Dąbrówce Łubniańskiej, sfotografował ołpę trzymającego dumnie fajkę w ustach podczas nabierania wody ze studni. W moim krótkim komentarzu do pracy Przemka nie zamierzam oczywiście w żadnym wypadku popularyzować kultury palenia tytoniu i, mimo iż tytoń, jego wytwarzanie, używanie do różnych celów stanowi w pracy motyw przewodni i na nim osnuto całe opowiadanie, to w pracy „Ło kurzołkach" jest coś znacznie ważniejszego. To, co najbardziej istotne, to kolejny, z setek już nam znanych, obraz dawnej wsi i życia jej mieszkańców. Choćby tylko z tego powodu trzeba ją koniecznie przeczytać, do czego niniejszym serdecznie zachęcam.

Krystian Czech-Iod Franca Jóskowego

ŁO KURZOŁKACH, CYLI JAK TO DOŁWNO TYMU KURZYLI, BAKALI I TABAKA NIUCHALI

Przemysław Dunat
Klasa III
PSP w Łubnianach

Je takoł fotografka, na chtorej siedzi starsy, postawny, siwy chop z białym wónsym, a w rance trzimoł fajfka. Mój praołpa Gerhad pejdzioł mi, ze je to jego łojciec Albert, chtory bół kurzołkym, to znacy kyńś taky, co lubiół pykać fajfka, śnupać tabaka i kurzić cigara.

Wiycie, fajfki były róztomajtne, a tez wiela zalezało łod tego chto je kurzół. Kawalyry i ci co robili w urzyndach mieli fajfki krótky i proste. Małe fajki zakrzywióne w litera es bakali gospodołrze. Starziki kurzyli fajki zakrancóne i dukse, bo miały łóne łod 30 do 80 cyntymejtrów. Praołpa mi pejdzioł, ze sómsiołd jego łojca, stary Prudlik, fajfcół takoł dugoł faja, co miała metalowy deklik do zaklapowanioł gówki, do chtorej właziyło 100 gramów tabaki. I wiycie co, do jyj zapołlynioł trza było dwóch chopa, bo jedyn nie umioł sóm zapołlić jyj na dole skuli tego, ze rance były za krótky, nó to tyn drugi podpołloł, a stary Prudlik wcióngoł luft i móg zacóńć bakaniy.

Nołlepse drzewo na fajfki było ze łorzecha, nadołwała sie tez wiśnia i czejśnia. Tak jak zech juz wspómnioł fajfka miała gówka i ustnik (móndsztik), a przi worecku z tabaką bół prziwiónzany drut. Nołcyńściyj była to śpajcha łod koła, chtoroł suzyła do cyscynioł zaklejónego ustnika.

Dowiedzioł zech sie tez, ze Albert przechowywoł tytoń w pacharzinach. Pacharziny były to kapciuchy zrobióne z pynchyrza świńskiygo abo cielyncego.

Jak te kurzołki zesły sie tak u kogoś na łozprołwki, to siedzieli przi piecu i wcale ich nie było widać yno słychać, jak gołdajóm i łod casu do casu plujóm do kołłkastli. W całej izbie było siwo a łóni jedyn drugiygo canstowali swojóm presówóm i ra-

(Dokończenie na str. 26)

dzili, chtoroł lepyj smakuje. Fajfki kurzyły tez kobiyty.

Tera musam Wóm pejdzieć, co to je ta presówa ale zacónć trza łod tabaki, chtoroł była drogoł i jescy do tego nie wolno jyj było siołć, bo jakby to sie wyzdradziyło, to trza było zapłacić kara. Nó to Albert sioł tabaka w łogródku, miyndzy rabarbarym a krzołkóma wieprzków (agrestu) tak, zeby jyj zołdyn nie ujrzoł. Tabaki były dwie zórty. Zołtoł i takoł co kwitła na rózowo. Tabaka susyło się pod dachym łozwiesónoł na śnurach abo drónzkach, jak praniy. Rózowoł sie rolowało i robiyło z niyj cygara. Zółtoł była do fajfki. Richtich dobrze wysusónoł tabaka trza było drobno pokrajać (fajnśnit) i zrobić z niyj presówa, to znacy dać do zielaznego garca, dobrze ustamfować, a na końcu jescy pokropić sokym z wiśni abo likierym wiśniowym, zawrzyć pokrywkóm i łolepić garniec glinóm. Tak wyrichtowany garniec wkłołdano do wielołka abo do bratruły. Stoł łón tam z presówóm kole tydnia i sie pranzół, a trza go było dobrze upranzyć.

Albert tez śnupoł śnupacka, cyli zazywoł tabaki – śróbtabaki, pomielónej na drobny pieprz, chtoroł wyglóndała jak kurz. Trzimoł jóm w krowsky rogu, chtory suzół za tabakierka, zajś bogatsi mieli na nia skrzinki. Ołpa mi pejdzioł, ze tyn co canstowoł kogoś tabakóm, to gołdoł: „wstómp do mojygo kościoła." Azeby poniuchać, to nołpiyrw drewnianóm łyzeckóm nołlezało wziónś jóm z roga abo ze skrzinki i nałozyć na ranka, potym prziłozyć ranka do nosa i wciógać. Po takej inhalacji nic yno sie kichało bez końca. No i gilów juz nie było w nosie. Cigara zaś Albert kurzół łod świynta i we świynta. Cansto zacyntoł cigara wykurzuł yno do pół, potym jy gasiół i chowoł do skrzinki, a kóńcół jy bakać za tydziyń, w niejdziela po kościele.

Tejla mi łopejdzioł mój praołpa ło jego łojcu. Jak widzicie i dołwniyj ludzie kurzyli cigary, bakali fajfki i niuchali tabaka. Tabaka była drogoł, a i tera je tak samo. Tak sobie myśla, ze kurzołki byliby bogatsi i zdrowsi, a i piynióndze w kabzi by jy łostały, jakby ło kurzyniu zapómnieli, a śpacyrować i jejździć na kole zacyli.

P.S. I z tym przesłaniem, zawartym w ostatnim zdaniu, całkowicie zgadzam się z autorem Przemysławem. Nie kurzcie, becie zdrowsi, a i bogatsi, bo kurzyniy przeca dzisiej wcale nie je tóniy.

Krystian Czech
– łod Franca Jóskowego

SPONSORZY KATEGORII:

AUTO-SERWIS
Q·SERVICE
KOŁODZIEJ

ECOKOM
Sp. z o.o.

ZAKŁAD USŁUG
TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH
RUDATOM

Siła Europejskiego Budżetu Obywatelskiego

Ponad 3,4 tysiąca mieszkańców Opolszczyzny nabyło nowe umiejętności i kompetencje. Wielu znalazło swoje nowe miejsce w życiu.

Rekordowy pod wieloma względami projekt Europejski Budżet Obywatelski, na który na Opolszczyźnie przeznaczono ponad 8,5 milionów złotych, okazał się sukcesem. 35 zrealizowanych zadań w zakresie szkoleń zawodowych, dotyczących zdrowia i bezpieczeństwa oraz warsztatu trenerskiego i sportu jednoznacznie pokazały zarówno potrzebę, ale i ogromną chęć uczestników do stałego kształcenia się.

TRZY TALERZE W JEDNYM RĘKU

Jak ogromne znaczenie mają szkolenia w branży gastronomicznej, przekonały nas ostatnie lata. Dynamika zmian spowodowała, że ustawiczne kształcenie pozwala na utrzymanie pracy, a jednocześnie nabyte umiejętności spełniają coraz szerszy wachlarz oferowanych usług dla klientów.

– Odczułam to natychmiast po ukończeniu profesjonalnych kursów: kelnerskiego i barmańskiego – mówi Ilona Siedlecka pracująca pracująca w jednej z opolskich restauracji . Dopiero kursy pokazały mi, jak profesjonalnie przygotować się do obsługi klienta.Dodały pewności. W pewnym momencie niosłam trzy talerze w jednej ręce. Jak zobaczyłam minę gości przy stole, wiedziałam, że zrobiło to na nich wrażenie – przyznaje z uśmiechem pani Ilona.

- Jak na dłoni widziałam efekty tych szkoleń, kiedy Ilona po kilku tygodniach sama zaczęła zgłaszać pomysły do karty drinków. Niezwykle szybko zdobywała także zaufanie klientów, trafiając niemalże w ich preferencje kulinarne. To kluczowe, bowiem nasza restauracja serwuje lokalne oryginalne dania, gdyż jesteśmy członkiem Szlaku Kulinarnego *Opolski Bifyj* – zaznacza Idalia Wojciechowska - właścicielka i szefowa kuchni restauracji.

APETYT ROŚNIE Z KAŻDYM KURSEM

Jak marzenia zamieniać w rzeczywistość, doskonale zrozumiała pochodząca z Nysy pani Lucyna Kamińska.

– Mąż zawsze chciał zajmować się transportem, a ja marzyłam o swojej restauracji. Otworzyłam bar. Najpierw jeden, potem drugi, ale w głowie miałam cały czas obraz mojego wymarzonego miejsca. I to się wkrótce spełni. Fundamenty obiektu już są, a teraz powstają ściany, do końca roku stanie moja wymarzona restauracja – mówi z przejęciem pani Lucyna. – Ogromne znaczenie miał dla mnie kurs, o którym dowiedziałam się z Internetu. Dziś wiem, że szkolenie zmieniło w ogromnym stopniu moje myślenie z zakresu przygotowywania potraw, opracowania jadłospisów czy trendów żywienia – zapewnia pani Kamińska.

– Teraz kiedy trwa budowa, ja już myślę o kolejnych kursach. Ten pierwszy tylko „wzmógł mój apetyt" i pomógł mi obrać kierunek w tworzeniu tej restauracji, a ona ma być przecież niemal całym moim życiem – kończy pani Lucyna.

Zdaniem Łukasza Kosińskiego ze Stowarzyszenia *Sukces Po Opolsku*, braki kadrowe na rynku gastronomicznym powodują, że w naszym regionie jest spora liczba osób, która ma szanse na pracę w tej branży. Szeroki wachlarz prac dał możliwość przeprowadzenia szkolenia pod nazwą *Od przystawek po desery — profesjonalny kurs przygotowujący do pracy w restauracjach*. – Kursanci wiele godzin zapoznawali się z samą kuchnią, jej profesjonalnym wyposażeniem, a następnie mieli okazję nauczyć się dosłownie wszystkich etapów kulinarnego „menu" – informuje Łukasz Kosiński. W kursie, uczestniczyło 75 osób, a wiele z nich było spoza branży. Pracownicy biurowi, pracownik tartaku, nauczyciele czy członkinie kół gospodyń wiejskich. Smaku nie da się oszukać, a takie kursy jak ten zrealizowane dzięki Europejskiemu Budżetowi Obywatelskiemu, są tego potwierdzeniem – ocenia Łukasz Kosiński.

PRACA NA STOLARNI JEST DLA KAŻDEGO, KTO CHCE

Szkolenia zawodowe, organizowane w ramach EBO, dla niektórych były szansą na sformalizowanie dotychczasowej wiedzy i nabytego doświadczenia Fundacja Izby Rzemieślniczej w Opolu przygotowała dla 180 osób kurs przygotowujący do egzaminu czeladniczego. Wśród nich był pan Marcin Lencki. — Wymogiem podejścia do egzaminu czeladniczego jest posiadanie minimum trzyletniego doświadczenia w zawodzie. Pomimo, że umiem wszystko, nie miałem formalnego potwierdzenia, że jestem stolarzem. – wyjaśnia pan Marcin.

- Ankiety ewaluacyjne pokazały nam dobitnie, iż wszyscy uczestnicy projektu (*Zdobądź kwalifikacje – zrób coś teraz dla SIEBIE*) byli bardzo zadowoleni, zarówno z formy przeprowadzonego kursu, jak i z egzaminu czeladniczego – dodaje Katarzyna Wróbel-Szymanowska, członkini Zarządu Fundacji, organizatora kursu. - Życie wymusiło na mnie potężną zmianę, tak zostałem stolarzem. Przeszedłem wszystkie szczeble nauki przez ostatnie lata, a teraz mam na to dowód – cieszy się pan Lencki, po czym dodaje - Praca na stolarni jest dla każdego, kto chce. Kropka!

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
OPOLSKIE
Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

OPOWIECIE.INFO
MAGAZYN WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO

W październiku wybory parlamentarne. Co przewidują Polacy?

WYBORY 2023

Ponad połowa rodaków przypuszcza, że październikowe wybory do sejmu wygra Prawo i Sprawiedliwość wraz z koalicjantami. Jednocześnie najwięcej z nich obawia się zwycięstwa właśnie tego ugrupowania (38%) lub triumfu Koalicji Obywatelskiej (40%).

TOMASZ CHABIOR

Polacy najbardziej obawiają się ewentualnych rządów Koalicji Obywatelskiej (40%) lub Prawa i Sprawiedliwości z koalicjantami (38%). Fot. Gabriel Zajdel / Pixabay

Centrum Badania Opinii Społecznej zapytało Polaków o ich przewidywania wyborcze sześć miesięcy przed głosowaniem. Była to część badania „Aktualne problemy i wydarzenia", które trwało od 6 do 16 marca. Wyniki ukazały się w raporcie „Kto wygra wybory – przewidywania wyborcze na pół roku przed dniem głosowania".

Okazuje się, że 51% ankietowanych twierdzi, że zwyciężą PiS i jego koalicjanci, a 26% uważa, że tym razem triumf przypadnie opozycji. Odpowiedzi „trudno powiedzieć" udzieliło natomiast 23% badanych. Bardziej zróżnicowane były przewidywania dotyczące wyborów do senatu. Tutaj 34% respondentów jako możliwego zwycięzcę wskazało opozycję, 33% PiS i koalicjantów, a 33% stwierdziło, że „trudno powiedzieć".

Polacy obawiają się dwóch ugrupowań

Prawo i Sprawiedliwość oraz Koalicja Obywatelska to dwie najsilniejsze w kraju opcje polityczne. Równocześnie to dwa ugrupowania, których ewentualne rządy martwiłyby Polaków najbardziej. KO uzyskała tutaj 40% wskazań, a PiS wraz z Solidarną Polską i Partią Republikańską – 38%.

Dla porównania: Konfederacji obawiałoby się 18% respondentów, Lewicy – 17%, Polski 2050 Szymona Hołowni – 9%, PSL-u i Koalicji Polskiej – 5%, Wolnościowców – 3%, natomiast Agrounii i Porozumienia – 1%. Obaw wobec żadnej partii nie ma z kolei 8% respondentów. Jak można się domyślić – niechęć wobec powyższych ugrupowań zależy od partyjnych preferencji badanych.

„W elektoracie PiS z największą niechęcią traktowana jest KO (85% deklaracji), prawie trzykrotnie rzadziej jako niechciany zwycięzca wskazywana była także Lewica (29%), a jeszcze rzadziej – Polska 2050 (16%). Z kolei wśród wyborców partii opozycyjnych zdecydowanie najwięcej obaw wzbudza perspektywa sprawowania władzy przez kolejną kadencję przez PiS. Najbardziej obawiają się tego zwolennicy KO (91%) i Lewicy (83%), lęka się tego również trzy czwarte wyborców Polski 2050 (74%) oraz ponad połowa sympatyków Konfederacji WiN (54%)" – czytamy w raporcie CBOS.

Opozycja razem czy osobno?

CBOS zapytał także, jaką strategię – zdaniem Polaków – powinna z myślą o wyborach obrać opozycja. Największy odsetek badanych (42%) odpowiedział, że każde opozycyjne ugrupowanie powinno startować osobno. Opcję tę najczęściej wybierali wyborcy PiS-u, Konfederacji i Polski 2050, a najrzadziej KO i Lewicy.

Na konieczność stworzenia koalicji uwagę zwróciło natomiast 36% badanych. Według 15% opozycja powinna stworzyć kilka koalicji, a największy udział w tym odsetku mieli członkowie elektoratów Lewicy i Polski 2050, zaś najmniejszy – PiS-u. Natomiast zdaniem 21% badanych, głównie sympatyków KO i Lewicy, powinien powstać jeden opozycyjny blok.

Powyższe badanie Centrum Badania Opinii Społecznej przeprowadziło na liczącej 993 osoby reprezentatywnej imiennej próbie pełnoletnich mieszkańców Polski wylosowanej z bazy PESEL. Zastosowało w nim metody CAPI, CATI i CAWI.

TEKST SPONSOROWANY GMINY DOBRZEŃ WIELKI

NOWY SOŁTYS TYLKO W JEDNYM SOŁECTWIE, W POZOSTAŁYCH KONTYNUACJA

Rada Sołecka Dobrzenia Wielkiego. Fot. Tomasz Chabior

Rada Sołecka Chróścic. Fot. Milena Skóra

Rada Sołecka Kup. Fot. Tomasz Chabior

Rada Sołecka Dobrzenia Małego. Fot. Justyna Okos

GMINA DOBRZEŃ WIELKI

Mieszkańcy Dobrzenia Wielkiego, Dobrzenia Małego, Chróścic i Kup wybrali w kwietniu rady sołeckie i sołtysów na lata 2023–2027. W nowej kadencji działać w tych czterech radach będzie w sumie 47 osób, w tym sołtysi: Dariusz Lukas, Jan Kołodziej, Beata Wolny i Janusz Piontkowski.

Wybory w Dobrzeniu Wielkim odbyły się 18 kwietnia. Ustępującą sołtyskę Dorotę Pregel zastąpił Dariusz Lukas. Razem z nim do rady weszło jeszcze 13 osób: Dorota Pregel, Przemysław Romanowski, Piotr Libawski, Lidia Mehl, Ryszard Smorczewski, Leonard Kokot, Weronika Jenek, Kacper Gudzikowski, Monika Ledwolorz-Gierok, Rafał Kampa, Helena Kałuża, Monika Bieniusa-Kalinowska i Artur Sadowski.

– Chcę założyć sołeckie stowarzyszenie, dzięki któremu będziemy mogli starać się o dodatkowe fundusze z zewnątrz, czy to na organizację imprez, czy na inwestycje. Uważam, że wybraliśmy dziś prężną radę sołecką, z tymi ludźmi będzie można dużo osiągnąć – ocenił Dariusz Lukas. – Będziemy współpracować z miejscowymi podmiotami, chociażby urzędem gminy, Kołem Gospodyń Wiejskich Dobrzenianki czy Społecznym Komitetem Dokończenia Budowy Obwodnicy.

Dzień później głosowali również mieszkańcy Chróścic. Niespodzianki nie było – na trzecią kadencję sołtyską pozostała Beata Wolny. Będzie ona działać razem z radą w składzie: Dorota Stanik, Klaudia Bernat, Jolanta Koschny, Joachim Koschny, Jolanta Kuczera, Józef Gregulec, Joanna Roczek, Jan Stotko, Anna Kubis, Zbigniew Wajman i Andrzej Krowiak. To daje w sumie 12 osób razem z sołtyską.

– Jestem dumna, że mogę dalej reprezentować mieszkańców – podkreśliła Beata Wolny. – Chciałabym przy tej okazji serdecznie podziękować poprzedniej radzie sołeckiej za dobrą pracę i trud włożony w czasie ostatniej kadencji. Życzę też powodzenia nowej radzie, oby nam się równie dobrze współpracowało.

W Kup, gdzie wybory odbyły się 20 kwietnia, do rady sołeckiej dostało się natomiast 10 członków. To Maria Koschny, Katrin Koschny, Adam Wojnarowski, Sebastian Sobiech, Marek Bzdok, Sylwia Szpecht, Dawid Szpecht, Marcin Żmuda, Kamil Kasik i Janusz Piontkowski. Ostatni z wymienionych po raz czwarty z rzędu został sołtysem tej miejscowości.

– Poprzednia rada działała prężnie i była bardzo kreatywna. Część jej członków będzie z nami również w kolejnej kadencji, z czego się cieszę, a część to nowe osoby – stwierdził Janusz Piontkowski. – Mieszkańcy są zadowoleni, co zresztą udowodniły dzisiejsze wybory. Żeby działać dla lokalnej społeczności, trzeba być kreatywnym, pomysłowym, odpowiedzialnym i lubianym.

Zmiany nie było też w Dobrzeniu Małym, gdzie 26 kwietnia mieszkańcy wybrali na szóstą kadencję Jana Kołodzieja. Razem z nim w radzie sołeckiej na lata 2023–2027 zasiedli: Katarzyna Piekorz, Andrzej Kwosek, Justyna Gross, Aldona Kulas, Damian Schneider, Józef Szmolke, Bernadeta Schneider, Rafał Piekorz, Marta Komar i Andrzej Ślusarczyk. Wraz z sołtysem to 11 mieszkańców Dobrzenia Małego.

– Bardzo mnie cieszy, że mieszkańcy mają do mnie takie zaufanie. Druga sprawa jest taka, że im dłużej człowiek obejmuje funkcję sołtysa, tym więcej nabiera wprawy i tym lepiej zna potrzeby mieszkańców – zaznaczył Jan Kołodziej. – W radzie sołeckiej mamy w tej kadencji dużo nowych twarzy, a nawet osiągnęliśmy parytet, czyli taką samą liczbę kobiet i mężczyzn. To też ogromnie mnie cieszy, świetnie, że nasze panie zdecydowały się i zgodziły dołączyć do rady.

Świętujemy aktywnie 25 lat województwa opolskiego

Fot. Leszek Myczka

OPOLSKIE

8 stowarzyszeń zorganizuje 9 wydarzeń upamiętniających obronę województwa opolskiego. Zwycięzcy konkursu „Świętujemy aktywnie 25 lat województwa opolskiego" świętować będą głównie na rowerach.

LESZEK MYCZKA

Konkurs skutecznie zaktywizował między innymi: PTTK Głuchołazy, OSP powiatu KLB, Klub Sportowy Koziołek Stowarzyszenie Dolina Małej Panwi – SDMP Stowarzyszenie NASZA WIEŚ Centrum Wspierania Aktywności Społecznej Społecznej INICJATYWA Wojewódzkie Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w Opolu / BOZS.

– Zorganizujemy wycieczki rowerowe po ziemi krapkowickiej – informuje Piotr Kołek, wiceprezes stowarzyszenia „Sukces po Opolsku". – Jest tu kilkanaście ciekawych, mało znanych miejsc, które chcemy odwiedzić w towarzystwie przewodnika. Są to miejsca nieuwzględniane na mapach turystycznych i opisach tras, a jednak godne uwagi. Chcemy je pokazać uczestnikom naszych wycieczek. Zapisy będą możliwe w Internecie już niebawem przez specjalne formularze. Przewidujemy, że pojedzie z nami na rowerach około 50 osób. W ubiegłym roku, gdy organizowaliśmy podobną imprezę, już w kilka dni musieliśmy zamknąć listę.

Jak zapowiada Piotr Kołek termin realizacji projektu uzależniają od pogody – Od lipca do września – tyle dziś mogę powiedzieć – mówi.

Także od rajdu rowerowego zaczynają organizatorzy z OSP powiatu KLB. – Rajd po powiecie kluczborskim i oleskim – informuje Artur Nowak. Planują także zorganizowanie uroczystego – jak mówi Nowak „podniosłego" koncertu 25-lecia obrony województwa opolskiego – to w Kluczborskiem. Natomiast w Oleskiem dodatkową atrakcją będzie bieg na 5 kilometrów, a także bieg nordic walking na tym samym dystansie.

Trzy rajdy rowerowe po powiecie opolskim śladami hutnictwa Doliny Małej Panwi, ale także wokół Opola zapowiada Józef Tomasz Juros, prezes Stowarzyszenia Dolina Małej Panwi. Stowarzyszenie zorganizuje też tradycyjny festyn przy okazji święta Mostu i Żeliwa, w drugi weekend września. Jedna z atrakcji będą warsztaty odlewnictwa.

– Przez tak zróżnicowane aktywności chcemy pokazać naszej społeczności, że warto było walczyć o to województwo – mówi Andrzej Buła, marszałek województwa opolskiego. – Dajemy szansę różnym naszym partnerom, szczególnie spoza urzędu marszałkowskiego, żeby wykazali się inicjatywą i zrobili dla ludzi to, co ich na prawdę interesuje. Mamy także w innych konkursach imprezy związane z dwudziestopięcioleciem obrony województwa.

Uczestnikami rajdów ani biegów raczej nie będą ci, którzy wówczas województwa bronili. – Nikt jednak o nich nie zapomina – zapewnia marszałek. – Będą imprezy, na których zostaną specjalnie uhonorowani – obiecuje.

REKLAMA

m·e·b GROUP

fotowoltaika
magazyn energii
pompa ciepła

Inteligentne rozwiązania
dla ekonomicznej i spokojnej przyszłości

Rozpoczął się nabór
w programie
Mój prąd 5.0
aż do 58 tys.
dotacji!

Twój dom
o krok przed innymi

farmy fotowoltaiczne • magazyny energii • fotowoltaika dla domu

Dołącz do zespołu MEB!

aplikuj
na stanowiska:

monter instalacji fotowoltaicznych
projektant instalacji fotowoltaicznych
przedstawiciel handlowy
koordynator prac z j. niemieckim

77 555 89 70 www.meb-energy.eu

Tancerki i tancerze z całej Polski wystąpili w Dobrzeniu Wielkim

SZTUKA

323 artystów rywalizowało w 6. edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Tanecznej Pląsowadła. Impreza trwała dwa dni – w sobotę 22 kwietnia i w niedzielę 23 kwietnia w sali bankietowej Gminnego Ośrodka Kultury w Dobrzeniu Wielkim.

MILENA SKÓRA

Zdjęcia: Milena Skóra

Na festiwalu zostały zaprezentowane różne style taneczne. Były to przede wszystkim: jazz dance, balet/neoklasyka, ballet-pointé, folk, show dance / fantasy i modern and contemporary dance. Całą imprezę podzielono na kilka bloków. Po każdym z nich następowały obrady jury, a potem ogłoszenie wyników konkursu i przyznanie nagród.

– Ogólnopolski Festiwal Sztuki Tanecznej Pląsowadła ogarnia swoim zasięgiem coraz więcej miast i regionów Polski. Rozrasta się w szczególności pod względem tańca klasycznego – mówiła dr Alicja Iwańska, koordynatorka i pomysłodawczyni festiwalu. – W ubiegłych latach mieliśmy bardzo skromne kategorie taneczne, a w tym roku mogliśmy zrobić jeden duży blok z tancerkami tańca klasycznego. Widać więc, że zapotrzebowanie jest ogromne.

Konkurs taneczny odbył się z udziałem solistów, duetów, triów i grup przybyłych do Dobrzenia Wielkiego z całej Polski, m.in.: z Wrocławia, Oławy, Katowic, Bytomia, Bielsko-Białej, Warszawy, Głogówka, Opola czy Kluczborka. Oczywiście nie mogło zabraknąć grupy baletowej Arabesque z Dobrzenia Wielkiego.

W ciągu dwóch dni na scenie sali bankietowej Gminnego Ośrodka Kultury w Dobrzeniu Wielkim zaprezentowało się 323 artystów. Zachwycili oni jury i publiczność nie tylko profesjonalnym podejściem do tańca, ale także pięknymi strojami i gracją. Występy oceniały: Maria Kijak-Rakowska, Dominika Leśniowska-Pawlik i Iwona Tchórzewska.

Ogólnopolski Festiwal Sztuki Tanecznej Pląsowadła został zorganizowany przez Komitet Organizacyjny Festiwalu Grupy Baletowej Arabesque i Gminny Ośrodek Kultury w Dobrzeniu Wielkim.

Portal i miesięcznik Opowiecie.info sprawował patronat medialny nad tym wydarzeniem.

600 tysięcy złotych dla sportu

SPORT

Tym razem w ramach Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego zrealizowane zostaną zadania sportowe za 600 tysięcy złotych.

W Dobrzeniu Wielkim na stadionie sportowym TOR marszałkowie Andrzej Buła i Zbigniew Kubalańca podpisali umowy na projekty sportowe w ramach Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego. Aż dwa projekty realizowane będą przez Gminne Zrzeszenie Ludowe Zespoły Sportowe w Dobrzeniu Wielkim. W ten sposób do Dobrzenia trafi 250 tysięcy złotych, co niewątpliwie wspomoże budżet sportowy gminy.

Pozostałe środki trafią do Tarnowa Grodkowskiego, Miejsca Odrzańskiego i Pakosławic. Wybrane przez mieszkańców projekty dotyczą m.in. organizacji rajdu rowerowego, festynów sportowo-rekreacyjnych, treningów dla dzieci i młodzieży czy sportowego turnieju sołectw.

– To cieszy, że tyle działań sportowych wygrywa – zaznacza wicemarszałek Zbigniew Kubalańca. – Tym bardziej, że są to nie tylko projekty Ludowych Zespołów Sportowych ale także Ochotniczych Straży Pożarnych, które na co dzień zajmują się czym innym. Sport jest obok kultury najczęściej wybieraną przez mieszkańców dziedziną – i jednej i drugiej są widać spragnieni. **LM**

Fot. Leszek Myczka

Pięć drużyn rywalizowało w turnieju siatkówki w Popielowie

SPORT

W hali w Popielowie odbył się turniej siatkówki, w którym mogli wziąć udział wszyscy chętni zawodnicy z gminy Popielów i nie tylko. Doświadczenie sportowe nie było konieczne – liczyła się przede wszystkim dobra zabawa. I to właśnie ona czekała na uczestników 12 kwietnia.

MILENA SKÓRA

W turnieju rywalizowało łącznie 30 zawodników. Fot. Milena Skóra

W turnieju siatkówki rywalizowało pięć sześcioosobowych drużyn, które były dobierane według preferencji zawodników. Doświadczenie sportowe, wiek czy płeć nie były żadnymi wyznacznikami, co oznaczało, że w turnieju wziąć udział mógł każdy.

– W pierwszej grupie znajdują się drużyny: JTCNW, Świeżaki i Grzyby, a w drugiej drużyna Dinozaurów i drużyna Jesteśmy Polakami (JP) – mówił Kamil Kopacki, kierownik hali w Popielowie. – Liczymy na dobrą zabawę, mamy tutaj zespoły młodsze i starsze, więc mam nadzieję, że dla wszystkich będzie to miło spędzony czas. Wcześniej zgłosiło się sześć drużyn, ostatecznie jednak przybyło pięć. Łącznie 30 osób. Dodatkowo mamy publiczność, która kibicuje drużynom.

Pod koniec turnieju uczestnikom przyznano drobne upominki i pamiątkowe medale. Ponadto podczas trwania meczu mogli oni korzystać z darmowej wody do picia.

– Staramy się organizować różne imprezy sportowe w naszej hali. Teraz przyszedł czas na turniej siatkówki, jednak czekają na nas też inne, większe wydarzenia, takie jak chociażby turniej piłkarski. Podobny odbył się w zeszłym roku, więc myślę, że i w tym uda się go zorganizować. Najlepiej poza sezonem, żeby każdy mógł sobie swobodnie i dla zabawy pograć – zaznaczał Krzysztof Zakrzewski, kierownik zespołu boisk w Popielowie. – Piłka nożna zawsze jest u nas wiodącą dyscypliną sportową, jednak świetny czas ma teraz siatkówka i stąd właśnie pomysł na ten dzisiejszy turniej.

Strażacy z Pomologii nie strzelali najlepiej, ale turniej wygrali

SPORT

11 drużyn wystartowało w szóstym już wojewódzkim turnieju klas mundurowych. – Szkół dziewięć, ale Pomologia wystawiła aż trzy drużyny – mówi starosta opolski Henryk Lakwa.

Przyszli policjanci, leśnicy, strażacy i żołnierze rywalizowali najpierw w części teoretycznej gdzie popisywali się wiedzą o służbach mundurowych, a później demonstrowali swe umiejętności w udzielaniu pierwszej pomocy przedmedycznej, strzelaniu i na uniwersalnym, innowacyjnym torze przeszkód. – Do zaliczenia tego toru wymagana był praca zespołowa – informuje Dariusz Sobków, dyrektor Zespołu Szkół im. Józefa Warszewicza w Prószkowie, czyli popularnej Pomologii.

– Po raz pierwszy my jako powiat jesteśmy głównym organizatorem tych zawodów – mówi Henryk Lakwa. – Udało się jednak wciągnąć w to przedsięwzięcie wszystkie potrzebne organizacje i służby. I Areszt Śledczy i jednostki wojskowe, straż pożarną, policję ale także wyższe uczelnie Opola – wylicza. – To sprawiło, że udało się zaprosić wszystkie szkoły z klasami mundurowymi z Opolszczyzny. 9 szkół – w tym dwie z powiatu opolskiego. Komplet zdarza się w tych zawodach po raz pierwszy.

Ostatecznie turniej wygrała klasa strażacka z Pomologii. Drugie miejsce wywalczyli policjanci z tej samej szkoły. Trzecie miejsce przypadło w udziale wojskowym z Zespołu Szkół Rolniczych w Prudniku – to oni strzelali najcelniej. **LM**

Fot. Monika Kluf

Medal, rekord i najtrudniejszy układ – tak skacze „Gwiazda”

SPORT

Weronika Antoszczyk wywalczyła srebrny medal na prestiżowym turnieju Cascais Beach Cup w Lizbonie. Jej klubowa koleżanka Paulina Wójcik zajęła natomiast 4. miejsce. Obie reprezentują LUKS „Gwiazdę” Dobrzeń Wielki i należą do kadry narodowej.

TOMASZ CHABIOR

Weronika Antoszczyk wystartowała w kategorii juniorskiej dla zawodniczek w wieku 13–14 lat. Uzyskała wynik 89,87 pkt., pokonując 65 innych gimnastyczek z Europy i Ameryki Południowej. Wyprzedziła ją jedynie Brytyjka, która wywalczyła złoto.

W kategorii 15–16 lat, również juniorskiej, wystartowała natomiast Paulina Wójcik. W eliminacjach wywalczyła 87,56 pkt.,

Adam Antoszczyk, Paulina Wójcik i Weronika Antoszczyk.
Fot. LUKS „Gwiazda” Dobrzeń Wielki

co dało jej 6. lokatę i awans do finału. Tam poprawiła się o dwie pozycje i zakończyła rywalizację na 4. miejscu.

W Lizbonie rywalizowało prawie 700 zawodników i zawodniczek z 11 państw Europy i Ameryki Południowej. Turniej trwał od 13 do 15 kwietnia i stanowił kwalifikacje do mistrzostw świata, które odbędą się w listopadzie w angielskim Birmingham. Taką kwalifikację wywalczyła tam Weronika Antoszczyk.

– Oceniam ten wyjazd bardzo dobrze. Reprezentacja Polski wystartowała tam w siedmioosobowym składzie i wszyscy weszli do finałów, a Weronika Antoszczyk wywalczyła srebro – mówił Adam Antoszczyk, główny trener kadry narodowej. – Na uwagę zasługuje fakt, że Weronika osiągnęła rekord punktowy, a to dobry prognostyk przed mistrzostwami świata, na których będzie mogła powalczyć o finał. Bardzo dobrze spisała się też Paulina Wójcik, która po raz pierwszy wykonała na zawodach swój najtrudniejszy układ.

Zawodniczki LUKS „Gwiazdy” Dobrzeń Wielki do zawodów przygotował Adam Antoszczyk, który jest nie tylko trenerem reprezentacji Polski, ale również trenerem i prezesem dobrzeńskiego klubu. Kolejne ważne dla tej ekipy turnieje to GymCity Open Cup w Cottbus (26–28 maja) i Mistrzostwa Polski Seniorów (15–18 czerwca).

Dobrzeńscy sportowcy to stali bywalcy areny międzynarodowej

SPORT

Aikido, karate kyokushin, gimnastyka akrobatyczna, tenis ziemny, podnoszenie ciężarów i lekkoatletyka – tymi dyscyplinami zajmują się trenerzy, sportowcy i działacze, których doceniono podczas spotkania środowiska sportowego gminy Dobrzeń Wielki.

Uroczystość odbyła się 25 kwietnia w Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrzeniu Wielkim. Podczas niej zaproszeni goście otrzymali listy gratulacyjne i upominki. To osoby wyróżniające się na arenach: regionalnej, krajowej i międzynarodowej.

Nagrodzono reprezentantów pięciu klubów działających na terenie gminy: „Ari” Dobrzeń Wielki (karate), LUKS „Gwiazda” Dobrzeń Wielki (gimnastyka akrobatyczna), Klub Przyjaciół Aikido (aikido), Grand Park Dobrzeń Wielki (tenis ziemny) oraz LUKS Podium Kup (lekkoatletyka).

Wśród nagrodzonych znaleźli się karatecy z klubu „Ari”.
Fot. Tomasz Chabior

– Spotkanie było bardzo przyjazne, a wręczanie nagród okazało się bardzo ciekawym doświadczeniem. Cieszę się, że odbyło się w takiej kameralnej atmosferze, bo to na pewno oszczędziło nam tremy – żartowała Alicja Kołodziej z klubu „Ari”, która niedawno zakwalifikowała się do czerwcowych mistrzostw Europy w węgierskim Debreczynie.

Doceniono również Patryka Kamińskiego, ciężarowca Budowlanych Opole, który mieszka w Dobrzeniu Wielkim. Oprócz nich nagrodę otrzymał zasłużony dla gminy i regionu prezes Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS – Gerard Halama.

– Miło być docenionym przed całą gminą. Lubię trenować, startować w zawodach i przywozić z nich medale. Kocham to, co robię, i chcę przy tym pozostać, bo widzę efekty – mówiła Weronika Antoszczyk, reprezentantka „Gwiazdy”, która w listopadzie pojedzie na mistrzostwa świata w Birmingham. **TCH**

Do Prószkowa przyjechały akademie piłkarskie z całego powiatu

Na turniej przyjechało 31 drużyn z całego powiatu opolskiego.

Na boiskach zagrały trzy grupy wiekowe – żaki, skrzaty i orliki.
Zdjęcia: Tomasz Chabior

SPORT

31 drużyn z 14 akademii piłkarskich z powiatu opolskiego rywalizowało podczas turnieju Bawi Nas Piłka w Prószkowie. Zawody odbyły się 22 kwietnia na stadionie Polonii Prószków-Przysiecz.

TOMASZ CHABIOR

W kategorii skrzatów zagrały dwie drużyny reprezentującej miejscowy OKiS Prószków i po jednej z Młodych Orłów Luboszyce, Akademii TOR-u Dobrzeń Wielki, Interu Siołkowice, Piomaru Tarnów-Przywory, Orła Źlinice, Soccer College'u Łubniany oraz Strikera Chróścina. Była to grupa wiekowa dla roczników 2016 i 2017.

W turnieju rywalizowali też zawodnicy urodzeni w latach 2014 i 2015. To żacy z dwóch ekip OKiS-u Prószków, a także: Akademii TOR-Polonia Karłowice, Akademii TOR-u Dobrzeń Wielki, Victorii Chróścice, Skalnika Gracze, Soccer College'u Łubniany, Młodych Orłów Luboszyce, Strikera Chróścina, Interu Siołkowice, Athleticu Ozimek i Orła Źlinice.

W kategorii orlików dla roczników 2012 i 2013 swoje reprezentacje wystawiło natomiast osiem akademii. Po dwa zespoły reprezentowały OKiS Prószków i Soccer College Łubniany, a po jednym: Akademię TOR-u Dobrzeń Wielki, LMUKS Athletic Zagwiździe, Piomar Tarnów-Przywory, GKS Komprachcice, Młode Orły Luboszyce i UKS GOSDiM Turawa.

– Jak wskazuje nazwa turnieju: bawimy się dziś piłką, dzieciaki mają mieć jak najwięcej przyjemności i uciechy z gry. Nie ma wyników i tabel, najważniejsza jest zabawa – podkreślał Jarosław Kublin, pracownik OKiS-u Prószków. – Jesteśmy bardzo zadowoleni, bo o ile organizujemy ten turniej po raz czwarty, to dopiero pierwszy raz mamy tak piękną pogodę. Ostatnim razem przegonił nas intensywny grad, a dziś aż chce się grać! Ponadto rodzice naszych podopiecznych przygotowali kącik gastronomiczny.

Takie zawody to przede wszystkim dobra zabawa. Brak na nich wyników, klasyfikacji i przegranych.

22 kwietnia rozgrywki „Bawi nas piłka" gościły nie tylko w Prószkowie, ale również w: Chmielowicach, Chocianowicach, Kędzierzynie-Koźlu, Kadłubie i Grodkowie. Czym są te regularnie rozgrywane turnieje dla dzieci? Na stronie bawinaspilka.pl czytamy, że: „Projekt promuje rywalizację w duchu fair play, ma również na celu propagowanie sportu amatorskiego, upowszechnianie kultury fizycznej, promocję zdrowego trybu życia i stworzenie dzieciom z różnych środowisk szans na rozwój swoich sportowych talentów i umiejętności".

ZAPYTAJ
O SAMOCHÓD ZASTĘPCZY
na czas trwania naprawy!

ŁUKASZ KOŁODZIEJ
AUTO SERWIS

BLACHARSTWO •KLIMATYZACJA •MECHANIKA
•SZKODY GRADOWE •WYMIANA OPON •AUTO SZYBY

Współpracujemy z:

ERGO HESTIA
UNIQA
Allianz

77 4696 371
603 192 195
DOBRZEŃ WIELKI, ul. Sokołów 3